



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

**Pierwsze
jabłko**
| s. 5



**Utalentowane
»Dziecka ze Stonawy«**
| s. 6



**Młodzi
czytelnicy**
| s. 10





Jadwiga i Franciszek Frankowie
Festiwal "Święto Herbaty"
Charytatywny pokaz mody
"Kwiat Morwy"
Kapela "Kamraci"

Grupa miłośników
tradycji regionalnych
Polski Chór Mieszany
"Collegium Canticorum"

Orły Zaolzia - Oldboje
Zespół Ampli Fire
Melchior Sikora
Roman Wróbel

**TACY
JESTEŚMY** 2016

oraz gość specjalny:
Maciej Maleńczuk
Teatr w Cz. Cieszynie
5. 11. 2016
17:00

Bilety do nabycia w siedzibie Kongresu Polaków, Cz. Cieszyn
Zamówienia: 558 711 453, kancelaria@polonica.cz

Przy wsparciu:
Ministerstwa Kultury RC, Województwa Morawskośląskiego, Miasta Czeski Cieszyn
oraz Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie.

Dwie drogi do jednego celu

Jadwiga Wąsowicz jest dyrektorką Szkoły Podstawowej nr 7 w Cieszynie-Krasnej, Anna Jeż stoi na czele Polskiej Szkoły Podstawowej i Przedszkola im. Gustawa Przeczka w Trzynie. Dzień Edukacji Narodowej, obchodzony w Polsce 14 października, był okazją do porównania systemów oświaty i warunków kształcenia dzieci w Polsce i Republice Czeskiej. Nasza dyskusja pokazała, że szkoły po obu stronach Olzy mają wiele wspólnego.

Polski system oświaty różni się od czeskiego. Spróbujmy znaleźć plusy i minusy.

Jadwiga Wąsowicz: Obecnie mamy w Polsce 6-letnie szkoły podstawowe, 3-letnie gimnazja i 3-letnie szkoły ponadgimnazjalne. Edukacja w szkole podstawowej kończyła się do tej pory w wieku 13 lat ogólnopolskim sprawdzianem wiedzy. W zeszłym roku szkolnym został przeprowadzony ostatni taki sprawdzian. Jesteśmy przed nową reformą oświaty. Według jej założeń, od przyszłego roku dzieci będą rozpoczynały naukę w 8-letniej szkole podstawowej, gimnazja mają zostać zniesione. Po skończeniu podstawówki uczniowie będą kontynuować edukację w 4-letnich liceach lub tak zwanych szkołach branżowych, czyli zawodowych, które dzieliłyby się na trzy-letnie szkoły branżowe I stopnia i dwuletnie II stopnia. Celem tej reformy jest przedłużenie i wzmocnienie edukacji zawodowej, to są zmiany wymuszone przez rynek. Zmiana polegałaby również na tym, że dzieci ponownie rozpoczynałyby edukację w wieku nie sześciu, lecz siedmiu lat.

W Czechach od dawna funkcjonują 9-letnie szkoły podstawowe. Czy ten układ, kiedy to w jednej placówce kształcą się dzieci w

wieku od 6 do 15 lat, jest dobrym rozwiązaniem?

Anna Jeż: Jestem wielkim zwolennikiem obowiązującego u nas systemu. Uczniowie nie są przedwcześnie wyrwani ze swojego środowiska, dłużej zostają w kontakcie z rodziną, rodzicom, którzy są z reguły zapracowani, nie stwarza to problemów z transportem dzieci do szkoły. Ważne są więzy pomiędzy starszymi i młodszymi uczniami. Na przykład w naszej szkole dziewięćklasisci organizują „Mikołajówkę”, Dzień Nauczyciela, podczas naszej tradycyjnej imprezy „Półroczna łyżwa” uczą najmłodszych łyżwiarstwa. Z mojej obserwacji wynika, że dziewięćletni pobyt ucznia w jednej szkole pozytywnie wpływa na jego więzi z tym miejscem. To widać po zjazdach absolwentów, które organizujemy co roku i które cieszą się ogromnym zainteresowaniem.

DANUTA CHLUP
Ciąg dalszy na str. 7

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!
www.glosludu.cz

POGODA

sobota

niedziela
poniedziałek

dzień: 8 do 15 °C
noc: 15 do 12 °C
wiatr: 1-2 m/s

dzień: 7 do 13 °C
noc: 13 do 10 °C
wiatr: 1-3 m/s



9 771212 422065

16121

REKLAMA

Muzyka Fryderyka Chopina zabrzmie ponownie w Trzynie



Sobota 22. 10. 2016 o godz. 17.00
DK Trisla w Trzynie

Dedykowane pracy pedagogicznej śm. pamięci Jany Ciencialowej

Na koncercie wystąpią:

MAREK KOZÁK 
półfinalista Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. F. Chopina 2015 w Warszawie,
MARTA SANDURSKA (barfa), wysmienita polska barfistka, uczniowie ZUS Trinec.

GL-707

**DOSTAWA
POSIŁKÓW**
codziennie 10:00-22:00



+420 736 626 848
www.vitalityslezsko.cz

GL-832

KRÓTKO

BEZPIECZNE
ROWERY

BOGUMIN (sch) – Właściele rowerów korzystający z miejscowego aquacentrum lub hali sportowej nie będą już musieli drżeć o swój jednorad. Spółka Bospor, zarządzająca obiektami sportowymi w mieście, zainstalowała dwanaście nowych zamykanych schowków, które pomieszczą aż 24 rowery. Chociaż korzystanie z przechowalni jest bezpłatne, osoba pozostawiająca w niej rower powinna mieć przy sobie 10- lub 20-koronową monetę jako kaucję za klucz, którą odzyska przy odbiorze jednośladu. Inwestycja kosztowała 400 tys. koron.

* * *

BRANŻOWE
SPOTKANIE

ŁOMNA GÓRNA (wik) – W Hotelu Pod Kyčmolem została zorganizowana dwudniowa konferencja inauguracyjna 5. Polsko-Czeskie Spotkania Branżowe. Wzięli w niej udział przedstawiciele Hawierzowa, Jastrzębia-Zdroju i Karwiny. Czwartek wprowadził zebranych w problematykę programu Interreg V-A i Funduszu Mikroprojektów. Zakończeniem dnia były zaś warsztaty integracyjne w polsko-czeskich grupach poprowadzone przez trzyniecką Eurocholę. W piątek uczestnicy konferencji, podzieleni na sześć tematycznych grup, przygotowywali się już do przyszłego wspólnego działania.

* * *

WSPÓLNE

URODZINY

SUCHA GÓRNA (sch) – Gmina Sucha Górna pamięta o swoich jubilatach. W środę zaprosiła do miejscowego Domu Robotniczego na wspólną uroczystość urodzinową wszystkich mieszkańców wioski powyżej 60. roku życia, którzy obchodzą w tym roku okrągły lub półokrągły jubileusz życiowy, a także wszystkich tych, którzy przekroczyli w tym roku 90 lat. Nie zapomniana też o świętujących złote lub inne jubileuszowe gody parach małżeńskich. W sumie na sali zasiadło ok. 110 jubilatów, którzy zostali zaproszeni razem z osobami towarzyszącymi, oraz osiem par małżeńskich.

* * *

PO KIELISZKU

TRZYNIEC (sch) – „Szczęście” do pijanych kierowców mieli w tym tygodniu trzynieccy stróż prawa. We wtorek w godzinach wieczornych zatrzymali 57-letniego mężczyznę, który usiadł za kierownicę mając ponad trzy promile alkoholu w wydychanym powietrzu. Jak wykazała kontrola, delikwent jechał swoją škodą octavią pomimo sądowego zakazu prowadzenia pojazdów do 2017 roku.

Ostatni tydzień głosowania

Trwa głosowanie publiczności w plebiscycie Kongresu Polaków „Tacy Jesteśmy”. Głosować można do niedzieli 23 października za pośrednictwem oryginalnego kuponu opublikowanego w „Głosie Ludu” (kupon drukujemy w każdym numerze) oraz za pomocą SMS-a. Wypełnione kupony należy wysłać na adres: Kongres Polaków w RC, ul. Komeńskiego 4, 737 01 Czeski Cieszyn. SMS-y będą przyjmowane pod numerem telefonu 736 627 021.

– Każdy głosujący może wysłać tylko jednego SMS-a oraz jeden oryginalny kupon. Na kuponie,

oprócz swojego faworyta do nagrody „Złoty Jestem”, należy podać również swoje dane osobowe, czyli imię, nazwisko, adres i telefon. W SMS-ie wystarczy natomiast podać, kto głosuje i na kogo – wyjaśnia Aneta Roszka z Kancelarii Kongresu Polaków. Osoby, które zgłoszą na kuponach, wezmą udział w losowaniu o nagrody.

Przypominamy dziesiątkę finalistów konkursu, na których można oddać głos: zespół Ampli Fire, PChM „Collegium Canticorum”, grupa miłośników tradycji regionalnych z Nydku, Jadwiga i Franciszek Frankowie, kapela „Kamra-

ci”, charytatywny przegląd mody „Kwiat Morwy”, drużyna piłkarska Orły Zaolzia, Melchior Sikora, festiwal „Święto Herbaty”, Roman Wróbel.

Koncert galowy odbędzie się w sobotę 5 listopada o godz. 17.00 w Teatrze Cieszyńskim w Czeskim Cieszynie. W trakcie uroczystego wieczoru zostaną wręczone nagrody „Złoty Jestem”.

Gościem specjalnym będzie polski wokalista Maciej Maleńczuk. Bilety można zamawiać w Kancelarii Kongresu Polaków pod nr tel. 558 711 453.

(dc)

KUPON

Nominowany do nagrody

Imię i nazwisko głosującego

Adres

Tel/E-mail

Najwięcej Niemców i Ukraińców

Mimo że Polsce daleko jest do wyników osiąganych przez takich turystycznych potentatów, jak Francja, USA, Hiszpania, Chiny czy Włochy, również nad Wisłę z roku na rok przyjeżdża coraz więcej zagranicznych gości. A w zakończonym niedawno sezonie wakacyjnym przyjechało ich prawdopodobnie jeszcze więcej, gdyż część Europejczyków, z uwagi na potencjalne zagrożenie terrorystyczne, wybrała właśnie polskie plaże. Dodatkowo zaś, prestiżowe wydawnictwo turystyczne „Lonely Planet” zaliczyło Polskę do grona 10 najbardziej atrakcyjnych miejsc na świecie na spędzenie wakacji w 2016 roku.

A kto najchętniej przyjeżdża nad Wisłę? Z danych Ministerstwa Sportu i Turystyki oraz Polskiej Organizacji Turystycznej wynika, że w 2015 roku Polskę odwiedziło najwięcej Niemców, bo aż ponad 6 mln. Ukraińców przyjechało 1 mln 198 tys., Rosjan 873 tys., Białorusinów 801 tys., a obywateli Litwy 632 tys. Z państw nieco dalej oddalonych najwięcej turystów wybrało się do

Polski z Wielkiej Brytanii (753 tys.), Francji (456 tys.), Holandii (430), Włoch (425 tys.) i Austrii (369 tys.). Kolejne miejsca na tej liście zajmują: Łotwa (356 tys.), Szwecja (287 tys.), Czechy (283 tys.), Węgry (221 tys.) i Słowacja (169 tys.).

Wśród polskich miast najchętniej odwiedzanych przez obcokrajowców prowadzi oczywiście Warszawa, w której zatrzymuje się co trzeci zagraniczny turysta. Na drugim miejscu są Kraków i Gdańsk (po 16 proc.). Kolejne lokaty zajmują zaś: Katowice (14 proc.), Wrocław (8 proc.), Poznań (4 proc.), Rzeszów (3 proc.) oraz Bydgoszcz i Lublin (po 2 proc.).

Zdecydowana większość obcokrajowców spędza w Polsce nie więcej niż tydzień (ponad 80 proc.). Co w tym czasie robią? Najczęściej zwiedzają (75 proc.) i bawią się (70 proc.). Duża część (44 proc.) korzysta z okazji, robiąc zakupy albo wybierając odpoczynek i niezbyt intensywną rekreację. Z kolei chęć czynnej rekreacji i uprawiania sportu deklaruje 27 proc. odwiedzających Polskę turystów. (wik)

REKLAMA

Firma ARAGMA s.r.o.,
ortodoncja MUDr. Agaty Mohammad,
zatrudni
asystentkę
do gabinetu ortodontycznego

Kwalifikacje:

Ukończona szkoła średnia, wyższa, technik dentystyczny, szkoła higienistek, kurs asystentki dentystycznej mile widziany, odpowiedzialność, komunikatywność, zdolności estetyczne, podstawy fotografii, umiejętność twórczego myślenia, otwartość i przyjazny sposób bycia, znajomość języka polskiego i podstawy języka angielskiego.

Oferujemy:

Stałą pracę w miłym zespole, możliwość rozwoju i podnoszenia swoich kwalifikacji. Rozpoczęcie pracy w dogodnym terminie.

CV prosimy wysłać pod adres mailowy contact@big-smile.eu do 10. 12. 2016.

GL-71

Wydawca „Głosu Ludu” poszukuje kandydata na stanowisko:

DZIENNIKARZ – REDAKTOR

Oferujemy interesującą i ambitną pracę oraz możliwość rozwoju zawodowego w zespole gazety Polaków w Republice Czeskiej

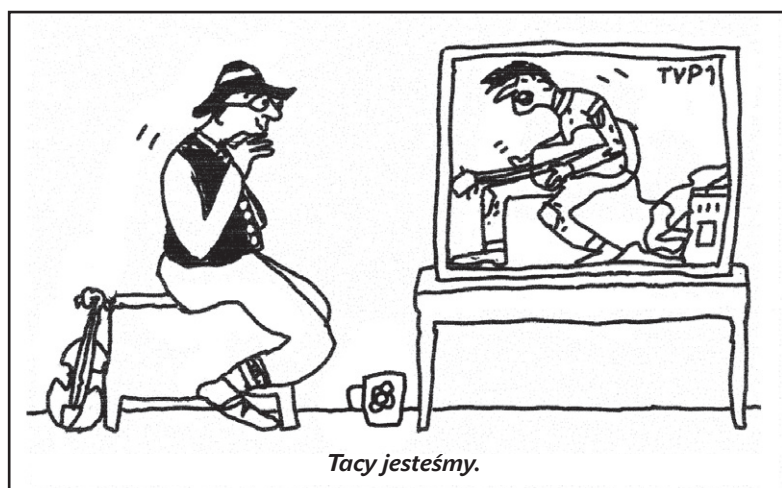
Najważniejsze obowiązki:

- przygotowywanie artykułów i materiałów prasowych
- redakcja tekstów

Wymagania:

- dobra znajomość tematyki zaolziańskiej
- udokumentowana umiejętność opracowywania i redagowania tekstów
- wysoka kultura osobista, odpowiedzialność i umiejętność organizowania czasu pracy
- znajomość języka polskiego i czeskiego
- mile widziane doświadczenie zawodowe
- posiadanie prawa jazdy kat. B

Zainteresowanych prosimy o przysłanie do redakcji „Głosu Ludu” listu motywacyjnego wraz z CV do 21. 10. 2016 na e-mail: wolff@glosludu.cz



Rys. BRONISŁAW LIBERDA

Czekamy na Państwa

Szanowni Czytelnicy

W poniedziałek sekretariat redakcji będzie czynny od godz. 9.30 do 15.30. We wtorek redakcja z powodu remontu będzie nieczynna. Dziennikarka dyżurna, **Danuta Chlup**, będzie czekała na Państwa w redakcji w poniedziałek w godz. 9.30-15.00. Telefon 775 700 891, e-mail: danuta.chlup@glosludu.cz. Zapraszamy do redakcji. Jeżeli mają Państwo ciekawy temat, którym chcecie się podzielić z innymi czytelnikami, zapraszamy do siedziby „Głosu Ludu”, Czeski Cieszyn, ul. Komeńskiego 4.



Historia w naszych głowach

„Leksykon mitów, symboli i bohaterów Górnego Śląska XIX-XX wieku” to obszerna i bogato ilustrowana publikacja, którą zespół autorów z Polski, Czech i Niemiec przygotowywał przez siedem lat. Książka ukazała się nakładem Państwowego Instytutu Naukowego – Instytutu Śląskiego w Opolu już w ub. roku, jej promocja na Zaolziu odbyła się jednak dopiero w czwartek w Ośrodku Diakonijno-Edukacyjnym w Czeskim Cieszynie.

Obecny był Bernard Linek, który wraz z Andrzejem Michalczykiem stał na czele zespołu redakcyjnego, a także Józef Szymeczek z Uniwersytetu Ostrawskiego, wiceprezes Kongresu Polaków, który jest autorem kilku haseł dotyczących Śląska Cieszyńskiego, m.in. rozdziału o kontrowersyjnym poecie Petrze Bezruč.

– To nie jest książka do końca historyczna. Naszym celem było przedstawienie, jak pewne wydarzenia „ludzie mają w głowach”, a także przekazanie informacji historycznych, na podstawie których ludzie budują sobie ideologię – mówił Bernard Linek, podkreślając, że chodzi o publikację popularno-naukową, dlatego nie obciążano czytelników mnóstwem zbędnych dla nich przypisów. – Nie chodziło tyle o przedstawienie faktów, ile o to, jak były one odbierane, jak tworzyły się mity – rozwinął tę myśl Szymeczek, przytaczając jako przykład rzekę Olzę, która jest dla nas, według słów Jana Kubisza, biblijnym Jordanem.

Leksykon zawiera 110 rozdziałów podzielonych na pięć sekcji tematycznych: „Ludzie i ich znaki”, „Święci i bohaterowie”, „Mity i tradycje”, „Święta i rytuały” oraz „Miejsca”. Zaraz na początku znajdziemy hasła opisujące poszczególne grupy narodowe i etniczne, które zamieszkiwały w przeszłości i zamieszkują współcześnie obszar Górnego Śląska. Zapoznamy się z dialektami śląskimi, z rzekami, które urosły do rangi symboli – Odrą i Olzą, ze świętymi, których otaczano szczególną czcią, budzicielami narodowymi, politykami, górnośląskimi noblistami (było ich aż pięciu!), artystami, a nawet sportowcami. Przyjrzymy się miejscom, które mają dla Ślązaków szczególne znaczenie: Górze św. Anny, Trójkątowi

Trzech Cesarzy, ale też legendarnym klubom sportowym i chorzowskiemu Parkowi Kultury i Rozrywki. Hasła dotyczą zarówno odległej przeszłości, jak i czasów współczesnych, zaś ich różnorodność tematyczna jest ogromna. Dzięki temu znajdziemy w leksykonie z jednej strony książniczkę św. Jadwigi, z drugiej nam współczesnego Adama Małysza, w jednym rozdziale opisane są czasy Piastów górnośląskich, w innym aktywność ruchów na rzecz autonomii Śląska na przełomie XX i XXI wieku.

– W książce jest dziesięć haseł cieszyńskich, stricte zaolziańskie są dwa: „Zaolzie: korzenie i owoce” oraz „Gorolski Święto” – powiedział Józef Szymeczek. Przyznał, że w leksykonie zabrakło ważnego symbolu funkcjonującego na Zaolziu, jakim jest Żwirkowisko. Zresztą, jak zaznaczył redaktor naczelny, Bernard Linek, istnieje cały szereg nazwisk, miejsc i zjawisk, które warto by opisać w „Leksykonie”. Choć liczy on blisko 500 stron, nie dało się wszystkich pomieścić.

Co ważne – publikacja, choć wydana została w Polsce i po polsku, nie ogranicza się do polskiego punktu widzenia, równie ważne jest spojrzenie niemieckie i czeskie. Właśnie ten fakt podkreślił Aleš Zářický, dziekan Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Ostrawskiego.

– Historii Śląska nie da się pisać w ten sposób, że każdy naród, który zamieszkuje tę ziemię, pisze ją osobno, konieczna jest współpraca międzynarodowa, przede wszystkim polskich, czeskich i niemieckich historyków. Widzę, że to autorzy tej publikacji bez reszty spełnili to założenie – mówił profesor. – To oczywiste, że historyków czeskich interesuje przede wszystkim okres, kiedy Śląsk stał się częścią Ziem



Fot. DANUTA CHLUP

Bernard Linek i Józef Szymeczek przedstawiają „Leksykon”.

Korony Czeskiej, niemieckich okres od połowy XVIII wieku, kiedy to większość Śląska przypadła Prusom, natomiast historycy polscy koncentrują się na średniowieczu, a następnie na najnowszym okresie, kiedy Śląsk stał się częścią Rzeczypospolitej Polskiej. Na tych sprawach koncentrujemy się w poszczególnych krajach, pozostałych nie znamy tak szczegółowo, dlatego to takie ważne, by historycy się uzupełniali.

Ten warunek został spełniony w tej publikacji – rozwinął temat. Dziekan przyznał, że ciekaw był zwłaszcza rozdziałów poświęconych newralgicznym momentom historii i kontrowersyjnym postaciom, które każdy z narodów odbierał w inny sposób. Przekonał się, że hasła te zostały opracowane w sposób interesujący i nowatorski.

DANUTA CHLUP

REKLAMA

Wasze Super Wesele

Wesela z POMPA, • Uroczystości, • Imprezy, • Klub muzyczny, • Wieczorki taneczne, • Catering, • 10 zł codzienne obiady

FOLVARK KLIMOSZ
RESTAURACJA

ul. Katowicka 9,
43-418 Pogwizdów koło Cieszyna
Rezerwacje: kom. 512 904 352, 601 406 424,
www.folvark.pl

Szybko i bez patrzenia

Dopiero co rozpoczęli zajęcia, a już zdążyli opanować kilkanaście liter. Od półtora miesiąca w Polskim Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Czeskim Cieszynie uczniowie mogą uczyć się pisania na komputerze metodą bezwzrokową. I chociaż przyznają, że początki nie są łatwe, wiedzą, że w przyszłości umiejętność tę dobrze zużytkują.

Przedmiot pisania na komputerze dziesięcioma palcami metodą bezwzrokową to w gimnazjum tegoroczna nowość. Zajęcia są nadobowiązkowe. Kto chciał, mógł się zgłosić. Jeżeli jednak już raz zapisał się na lekcje, które nota bene są bezpłatne, musi wytrwać do końca i liczyć się z oceną na świadectwie. – Wymagania wobec gimnazjalistów są oczywiście mniejsze niż w Akademii Handlowej, gdzie lekcje pisania na komputerze odbywają się trzy razy w tygodniu po 45 minut – wyjaśnia Sylwia Niewdana, która na co dzień uczy w czeskokocieszyńskiej „handlówce” języka czeskiego, nauk społecznych oraz pisemnej komunikacji elektronicznej. Lekcje pisania na komputerze prowadzi w gimnazjum po polsku.

Aby nauczyć się pisać na komputerze szybko, sprawnie i bezbłędnie, potrzeba czasu i cierpliwości. – Początki nie są łatwe, ale stopniowo się przyzwyczajam – przekonuje Paweł Santarius z klasy IVC, który cieszy się, że taki przedmiot pojawił się w gimnazjalnej ofercie. – Uważam, że jest to rzecz bardzo przydatna i warto z niej skorzystać – dodaje. Jego zdanie podziela siedząca przy sąsiednim stoliku Dominika Zogata. – Dziś wszystko robi się na komputerze. Na studiach na komputerze pisze się prace magisterskie, a później w



Fot. BEATA SCHÖNWALD

Gimnazjaliści są przekonani, że umiejętność szybkiego pisania na komputerze z pewnością im się przyda.

pracy zawodowej ta umiejętność też z pewnością się przyda – stwierdza czwartoklasistka.

Nauka pisania na komputerze metodą bezwzrokową odbywa się w gimnazjum w dwóch grupach. Sala komputerowa nie byłaby w stanie

pomieścić jednorazowo wszystkich 36 chętnych. Dlatego część przychodzi na poniedziałkowe zajęcia, a druga część na wtorkowe. Rozpoczynają się zawsze o godz. 15.00 i trwają godzinę. Czego w tym czasie młodzież się nauczy? – Na pewno opanuje

wszystkie litery i będzie w stanie pisać z szybkością ok. 140 uderzeń na minutę bez konieczności spoglądania w przepisywany tekst. Oprócz klawiatury czeskiej nieco później opanują również polską klawiaturę, co zostało uzgodnione już z autorem

programu, z którego młodzież korzysta – wyjaśnia nauczycielka.

Po kilku lekcjach większość uczniów zdołała opanować już kilkanaście liter. Każdy jednak uczy się takim tempem, które mu odpowiada i któremu jest w stanie sprostać. – Program sam prowadzi ucznia, daje instrukcje, co i jak trzeba pisać – tłumaczy Niewdana, dodając, że nauczyciel jest tu bardziej do kontroli i pomocy. – Ja muszę dopilnować, czy uczniowie siedzą poprawnie, czy piszą odpowiednimi palcami i czy nie spoglądają na klawisze. Nawyk niepatrzenia na klawiaturę jest tu bowiem bardzo istotny. Czasem zdarza się też, że zapominają, którym palcem co trzeba napisać i wtedy to ja jestem tu po to, żeby im przypomnieć. Komputer tego nie robi. Najwyżej każe im powtórzyć ćwiczenie, kiedy zbyt długo się zastanawiają lub gubią się w tekście, ponieważ próbowali ukradkiem zerkać na klawisze – przybliża przebieg zajęć prowadząca.

Po ośmiu lekcjach utrzymanie uwagi przez kolejne 60 minut wcale nie jest łatwe. Plusem zajęć pisania na komputerze jest jednak to, że umiejętności tej gimnazjaliści uczą się tylko w szkole, a do domu nie przynoszą do odrobienia już żadnych dodatkowych zadań.

BEATA SCHÖNWALD

Zbierają żywność. Dołącz i ty!

W foyer Polskiego Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Czeskim Cieszynie stoi od piątku stolik z artykułami spożywczymi. Zostanie tu do poniedziałku, bo właśnie wtedy zakończy się charytatywna zbiórka żywności na rzecz ośrodka dla matki i dziecka czeskokocieszyńskiego „Caritasu”. Rok temu w ramach podobnej zbiórki zebrano tu 161 kilogramów żywności.

Weronika należy do tych uczniów, którzy zaraz w pierwszym dniu zbiórki postanowili przynieść trochę żywności. – Mam tu biszkopty dla dzieci, paczkę grochu i pudełko herbatek owocowych – mówi dziewczyna, wyciągając z torby kolejne artykuły spożywcze z długim terminem przydatności. Zebrana żywność będzie przekazywana matkom w potrzebie przez cały rok, stąd warunek, by przynosić produkty długoterminowe, takie jak mąka, ryż, cukier, groch, soczewica, soja, olej, herbata, grysik, konserwy, mleko UHT, przeciery i soki owocowe.

– Zbiórka żywności, którą organizuje Urząd Wojewódzki w Ostrawie wspólnie z Bankiem Żywności, odbyła się po raz pierwszy w ub. roku. Wówczas żywność dla naszego ośrodka dla matki i dziecka zbierały trzy podmioty – dwie szkoły średnie z Czeskiego Cieszyna, Polskie Gimnazjum i Szkoła Albrechta, oraz Szpital Trzyniec. W sumie przekazały nam 700 kilogramów artykułów spożywczych. W tym roku postanowiły zorganizować zbiórkę ponownie. Na po-

czątku przyszedł tygodnia okazać się, z jakim wynikiem – mówi Andrea Branná, kierowniczka ośrodka dla matki i dziecka czeskokocieszyńskiego „Caritasu”.

Z zebranej żywności korzystają zarówno mamy mieszkające w ośrodku, jak i te, którym udało się już zdobyć mieszkanie, ale nadal ledwo udaje im się związać koniec z końcem. – Artykuły spożywcze pochodzące ze zbiórki wykorzystujemy również na kursach gotowania, które organizujemy dla naszych lokatorek mniej więcej dwa razy w miesiącu. Wiele z nich nie umie bowiem gotować nawet z takich podstawowych surowców, jakimi są groch czy soczewica – wyjaśnia Branná, dodając, że pieniądze, które mamy zaoszczędzić na zakupach żywności, odkładają na spłatę długów. – Większość przychodzi do nas w bardzo trudnej sytuacji materialnej. Te kobiety są mocno zadłużone i nie mają z czego spłacać swoich zobowiązań. My staramy się nauczyć je tego, że z długiem trzeba walczyć – przekonuje kierowniczka.

Czeskokocieszyński ośrodek może dać schronienie 9 kobietom i 15 dzieciom, począwszy od matek w ciąży, aż po kobiety wychowujące studentów. I chociaż ich losy są różne, jedno je łączy. Zostały z dzieckiem bez dachu nad głową. – Zwykle jest tak, że partner porzuca je i one lądują na ulicy – mówi Branná, po czym przytacza przykład mamy pochodzącej z polskiego Bałtyku. Przyprowadziła



Fot. BEATA SCHÖNWALD

Weronika przyniosła artykuły spożywcze zaraz w pierwszym dniu zbiórki.

się do swojego partnera w Trzyniecu, jednak kiedy on się z nią rozstał, została sama z córką. Ośrodek pomógł jej wyjść z impasu. Po roku dostała mieszkanie w Czeskim Cieszynie i próbuje sobie radzić, chociaż czasem przychodzi jeszcze po żywność. – Ta kobieta nie ma tu żadnego zaplecza rodzinnego, żadnych krewnych, którzy mogliby ją wesprzeć. Dlatego chętnie korzysta

z naszej pomocy – zaznacza przełożona ośrodka.

Charytatywna zbiórka żywności w Polskim Gimnazjum w Czeskim Cieszynie zakończy się w poniedziałek. W tym dniu można przynosić artykuły spożywcze w godz. 7.30-11.00. Następnie żywność zostanie przewieziona do ośrodka i zarejestrowana w Banku Żywności.

(sch)

GIMNAZJALNY KALENDARZ

TEATRALNA PRAGA

14-16 października

W Pradze zawsze można odkryć coś nowego. Tym razem gimnazjaliści, którzy zdecydowali się wziąć udział w tej edukacyjnej wycieczce, skupią się na teatralnym życiu stolicy.

PIERWSZY POKAZ TAŃCA

22 października

Drugoklasiści pokażą swoim rodzicom, krewnym i znajomym, że czas poświęcony na naukę tańca, nie był czasem zmarnowanym. Pierwsza, odbywająca się zawsze na półmetku kursu lekcja pokazowa, odbędzie się w Domu Kultury „Trisia” w Trzyniecu.

SPORTOWCY NA START!

25 października

Walka czeskokocieszyńskich szkół średnich o Puchar Burmistrza Miasta potoczy się tym razem w dyscyplinach lekkoatletycznych. Za reprezentację Polskiego Gimnazjum trzymamy kciuki!

JESIENNY LUZ

26-30 października

Pięć dni wolnego, będących połączeniem dwudniowych ferii jesiennych, przypadającego na 28 października święta czeskiej państwowości i weekendu. Oj, nie będzie się chciało wracać do szkoły.

(sch)

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

**HARCERSKIE
PODZIĘKOWANIE**

Chociaż deszcz padał od rana, a zimno mocno dawało się we znaki, nasze jesienne spotkanie harcerskich seniorów w wędryńskiej „Czytelni” zostało tak serdecznie i ciepło przyjęte, że aż ręka sama chwyta za pióro, by na łamach naszego „Głosu Ludu” harcerskim zwyczajem za wszystko Wam podziękować.

W wielkim skupieniu wspólnie z naszymi gośćmi z Radlina i Cieszyzna wysłuchaliśmy Marty Roszki, która mówiła o niezwyklej historii tej XIII-wiecznej piastowskiej wsi, miejsca tak urokliwego, że zachwylił się nim pewien pielgrzym-wędrowiec, tu osiadł i osadę założył. Zaś Adam, znawca ówczesnego prawa, baron Borek, ostatni właściciel Wędryni, choć dwukrotnie żonaty nie miał swego potomka, dlatego zostawił w testamencie sprowadzonemu przez siebie zakonowi Bonifratrów wioskę Wędrynię, a ci mieli tu wybudować szpital i klasztor. I wybudowali, za murami miasta w Cieszyźnie. Jest też w Wędryni murowany kościół katolicki św. Katarzyny z 1300 roku, gdzie u stóp ołtarza znajduje się dzwon o wadze 450 kg z pierwszej połowy XV wieku, najstarszy na Śląsku Cieszyńskim.

W przytulnej świetlicy rozpieszczani przez wspaniałe państwo Samków – Stanisława, prezesa Klubu Seniora i Wandę, przewodniczącą Klubu Kobiet pałaszowaliśmy ze smakiem wspaniałe placki ze szpyrkami, że palce lizać. A przy kawie i kołaczach, śpiewając harcerskie piosenki, czas upłynął, jak z bicza strzelił i trzeba było ze wspaniałymi gospodarzami się pożegnać. Bardzo Wam za wszystko dziękujemy.

W imieniu HKS „Zaolzie”
phm. Władysław Kristen

* * *

* * *

**WYCIECZKA
DO MIASTA OGRODÓW**

Klub Seniora MK PZKO w Wędryni jest bardzo aktywny. Spotkania odbywają się regularnie co miesiąc. Pracujemy według ściśle określonego planu działalności, w którym wrześniowe spotkanie jest tradycyjnie przeznaczone na jed-

nodniową, autokarową wycieczkę. Trasę i harmonogram wycieczki już od kilku lat przygotowuje Karol Śliż. Zawsze wybiera ciekawe miejsca, żeby zaspokoić i najbardziej wybrednych uczestników. Tegoroczna wycieczka prowadziła do Katowic i Tychów. Kto dłużej nie był w tym pierwszym mieście, był mile zaskoczony. Górniczo-hutnicza aglomeracja zamieniła się w miasto pełne zieleni, miasto ogrodów. Przemiana jest widoczna na każdym kroku. Bardzo sympatyczny przewodnik pokazał nam z dachu Międzynarodowego Centrum Kongresowego szereg ważnych obiektów – słynny Spodek, Muzeum Śląskie, Filharmonię Śląską, Pomnik Powstań Śląskich i wiele innych. Następnie w celu lepszego poznania stolicy województwa została zaplanowana przejażdżka autobusem. W dalszej kolejności zwiedziliśmy osiedle znane na skalę europejską, Nikiszowiec. Pełni podziwu przechadzaliśmy się uliczkami tego unikatowego układu urbanistycznego, który się zrodził w latach 1908-1911. Osiedle posiadało nie tylko około 1000 mieszkań przeznaczonych dla górników, ale całą infrastrukturę potrzebną mieszkańcom do życia, czyli sklepy, szkołę, kościół, łaźnie, dom noclegowy.

Ostatnim punktem naszej wycieczki było zwiedzanie Browaru Książęcego w Tychach, którego historia sięga XVII wieku (dokładnie chodzi o rok 1629). Po zwiedzeniu muzeum, w którym są prezentowane eksponaty związane ze sztuką warzenia piwa, przyszedł czas na najbardziej atrakcyjną część, degustację piwa. Każdy uczestnik na koniec wycieczki został obdarowany drobnym upominkiem. Wierzmy, że także w następnym roku nasza wycieczka będzie równie ciekawa.

(MR)

ŚWIĘTO ŻNIW

W pierwszą niedzielę po „Świętym Michale”, czyli po 29 września, w kościołach ewangelickich na całym świecie obchodzone jest Dziękczynne Święto Żniw. W tym roku przypadło ono na 2 października. Na uroczyste nabożeństwo Święta Żniw w kościele ewangelickim



Po nabożeństwie przyszedł czas na spotkanie towarzyskie przy kawie i domowych wypiekach.

* * *

PIERWSZE JABŁKO

W poniedziałek 10 października z parafii ewangelickiej w Szczyrku zostało wysłane do Kancelarii Pre-

proboszcza parafii rzymskokatolickiej św. Jakuba w Szczyrku Andrzeja Loranca oraz ks. Jana Byrta z parafii ewangelickiej.

Drzewka, które zostały posadzone w Szczyrku się przyjęły i w tym



Zdjęcie: ARC

Pierwsze jabłko z prezydenckiej jabłonki.

zydenta RP Andrzeja Dudy jabłko. Rosło na jabłonce prezydenta RP w Ogrodzie Reformacji. Została ona posadzona rok temu w Święto Reformacji 31 października przez prezydenta RP Andrzeja Dudę, burmistrza Szczyrku Antoniego Byrdego,

roku już niektóre owocowały. Nasze drzewko przy parafii miało w tym roku dwa jabłka. Pierwsze postanowiliśmy wysłać ofiarodawcy, czyli prezydentowi RP, drugie zostało w parafii.

Ks. Jan Byrt



Zadowoleni uczestnicy wycieczki do Katowic.

Utalentowane »Dziecka ze Stonawy«

Kiedy po raz pierwszy stanęły na scenie, od razu wyśpiewały główną nagrodę. Od tego czasu minęło dziesięć lat. Za tydzień, w sobotę 22 października, »Dziecka ze Stonawy« będą obchodzić pierwszy okrągły jubileusz. Pierwszy, ale z pewnością nie ostatni.

– Ten zespół powstał bardzo spontanicznie. Kiedy przyszłam do szkoły w Stonawie uczyć wychowania muzycznego, stwierdziłam, że dzieci pięknie śpiewają i że te głosy warto zaprezentować. Wyćwiczyliśmy więc kilka piosenek i wysłaliśmy zgłoszenie na odbywające się w Czeskim Cieszynie eliminacje do Przeglądu Cieszyńskiej Pieśni Ludowej im. Stanisława Hadyny w Koszęcinie. Wtedy kierowniczka stonawskiej szkoły, Maryla Martynek, zauważyła, że do zgłoszenia trzeba wpisać nazwę zespołu. W pośpiechu nic innego nie wpadło mi do głowy, jak po prostu »Dziecka ze Stonawy«. I tak już zostało – wspomina początki zespołu jego kierowniczka, Wanda Grudzińska. »Dziecka ze Stonawy« przeszły przez zaolziańskie eliminacje Przeglądu niczym burza, by w finale odbywającym się w Koszęcinie zdobyć pierwszą nagrodę w kategorii zespołów śpiewających występujących z kapelą. Po tak spektakularnym sukcesie nie było innej opcji. »Dziecka ze Stonawy« musiały dalej śpiewać.

Wkrótce posypały się też zaproszenia, a dzieci wyjeżdżały na występy niemal co drugi weekend. Chociaż »Dziecka ze Stonawy« zaczynały jako szkolny zespół folklorystyczny, to już w następnym roku przyciągnęło je pod swoje skrzydła Miejsowe Koło PZKO w Stonawie. Powód był prozaiczny – chodziło o pieniądze. Małej szkoły nie było stać na finansowanie wyjazdów i strojów dla dzieci, a PZKO miał w tej kwestii większe pole manewru. Również teraz, z okazji nadchodzącego jubileuszu, ufundował zespołowi z dotacji gminnej komplet nowych strojów. – Szkoła jednak nie przestała nas wspierać i nadal udostępnia nam salę gimnastyczną na próby. Jesteśmy wdzięczni za tę współpracę zarówno kierownikom polskiej szkoły i przedszkola, Marcelei Gabrhele i Katarzynie Donat, jak i dyrekcji czeskiej podstawówki – podkreśla Grudzińska.

NA DOBRE I NA ZŁE

Kiedy dziesięć lat temu powstawał zespół »Dziecka ze Stonawy«, jego członkami byli uczniowie klas 1-5. stonawskiej małoklasówki. – Wtedy w szkole uczyło się 16 dzieci. Na konkurs pojechaliśmy więc niemalże całą szkołą, bo te dzieci, które nie śpiewały, grały w kapeli – wyjaśnia kierowniczka zespołu.

»Dziecka ze Stonawy« od początku miały szczęście do dobrej kapeli. Na prośbę Wandy Grudzińskiej stworzył ją ze swoich uczniów nauczyciel stonawskiej filii Podstawowej Szkoły Artystycznej im. B. Smetany w Karwinie, Bronisław Jeleń. – Do kapeli zaangażowałem miejscowych chłopaków, którzy chodzili do mnie na lekcje. Zajęcia odbywają się w budynku polskiej szkoły, przy okazji mogę więc wstąpić na próbę. To dla mnie przyjemność – przekonuje Jeleń, który gra w kapeli pierwsze skrzypce. Obok niego na altówce gra Marek Michałek, z kolei kontry, też na altówce, to sprawa Jacka Marciniaka, a na kontrabasie gra Adam Pękała. Kiedy zespół stawiał pierwsze kroki na scenie, byli jeszcze dziećmi. Dziś to już dorośli mężczyźni –



Starsza grupa »Dziecek« w strojach balowych razem z kapelą oraz Wandą i Arturem Grudzińskimi.

nauczyciel, dentysta i dwóch studentów. – Skład kapeli w ciągu tych 10 lat też jednak trochę się zmieniał. Przez pewien czas grali z nami również Łukasz i Stanisław Orzulikowie oraz Piotr Michałek – dodaje nauczyciel.

Pierwsze lata »Dziecek ze Stonawy« należały do tych najszcześniejszych. Do pracy w zespole włączyły się również przedszkolaki, a dzieci, chociaż stopniowo opuszczały mury stonawskiej

a w repertuarze oprócz programów ludowych mieliśmy również programy balowe, z którymi występowaliśmy na błędowskich i stonawskich oświatkach. Tańców towarzyskich uczył z kolei mój mąż, Artur Grudziński – przybliża lata największego rozkwitu szefowa zespołu.

Te jednak wkrótce się skończyły. Część dziewczyn poszła do ZPiT »Suszanie«, a chłopcy zostali bez partnerek. Starsza grupa rozpadła się

W podobny sposób, bo przez córkę, trafiła do zespołu Joanna Bystron. Jako uczennica karwińskiej podstawówki uczęszczała do szkolnego zespołu folklorystycznego »Dziolchy i syncy z kolonije«. Teraz razem z Jolą Jelenową wychodzi z maluchami na scenę oraz zajmuje się sprawami organizacyjnymi zespołu, nad którymi przez długie lata sprawowała pieczę była prezes MK PZKO w Stonawie oraz wielka propagatorka »Dziecek ze Stonawy«, Henryka Żabińska.

»STONAWSKI WIESIELI«

Środa, godz. 15.00, to czas na próbę. W sali gimnastycznej członkowie kapeli stroją instrumenty. Na wiadomość, że »Głos Ludu« będzie przyglądać się próbie, dzieci dają spontanicznie upust swojej radości. – Do zespołu należą dlatego, bo lubię tańczyć. Najbardziej »Straciła se u sąsiada słonina«. Nauczyłam się tu wielu różnych piosenek, tańców, zabaw, poznałam nowych kolegów i koleżanki – relacjonuje Eliszka Gabrhele z klasy 4, która należy do »Dziecek ze Stonawy« już od przedszkola.

– Długo się zastanawiałam, co przygotować na jubileusz. Bo prawda jest taka, że z 17 dzieci trudno stworzyć program jubileuszowy z prawdziwego zdarzenia. Wpadłam więc na pomysł, by zaprosić do udziału w programie rodziców dzieci, byłych członków zespołu, naszych sympatyków oraz chórzystów »Stonawy« i przygotować wspólne wielopokoleniowe »Stonawski wiesieli«. W efekcie więc na scenie miejscowego Domu PZKO wystąpi ok. 60 osób – mówi Wanda Grudzińska, która przygotowując scenariusz występu jubileuszowego, korzystała głównie z własnego folklorystycznego doświadczenia. – Z folklorem związałam się, kiedy w wieku 16 lat zaczęłam chodzić na próby Zespołu Regionalnego »Błędowice«. Mogę zresztą powiedzieć, że na folklorze się wychowałam, bo moi rodzice tańczyli kiedyś w karwińskim »Górniku«, a potem tato prowadził swój zespół. Folklor pozostał moją życiową pasją. Jeszcze teraz zdarza mi się od czasu do czasu występować z »Błędowicami«, na brak inspiracji więc nie narzekam, tym bardziej że jakiś czas temu brałam udział w takim właśnie dołańskim »wiesielu« zorganizowanym przez Tadeusza Farnego – opowiada autorka jubileuszowego scenariusza, która podobnie jak Farny postanowiła szukać inspiracji u Anny Waclawik, a także w sprezentowanej przez jedną z mam książce »Starosta weselny« z 1905 roku.

Jak będzie wyglądać takie tradycyjne wesele w wykonaniu trzech, a może nawet czterech pokoleń stonawian okazać się już za tydzień w sobotę podczas obchodów jubileuszowych zespołu folklorystycznego »Dziecka ze Stonawy«, które rozpoczną się o godz. 15.00 w Domu PZKO w Stonawie.

BEATA SCHÖNWALD



Próba przed jubileuszem.

szkoły i uczęszczały do podstawówek w Karwinie i Suchej Górnej, nadal wracały tutaj, by śpiewać i tańczyć w zespole. – Był nawet taki okres, że sprowadzały do zespołu kolegów ze swoich nowych szkół. Wtedy »Dziecka ze Stonawy« liczyły ok. 30 członków. W pracy z przedszkolakami pomagała mi moja siostra, Halina Hekera,

więc na dobre i pozostały tylko maluchy. Po drodze »Dziecka ze Stonawy« zdążyły jeszcze jednak powtórzyć swój pierwszy sukces z Koszęcina i raz jeszcze zdobyć w finale pierwszą nagrodę, a w 2013 roku zająć w nim trzecie miejsce.

ŚREDNIA WIEKU 6 LAT

W repertuarze »Dziecek ze Stonawy« znajdują się gry, zabawy, pieśni i tańce dołańskiej części Śląska Cieszyńskiego. Kiedy pięć lat temu zespół obchodził półokrągły jubileusz, w 40-minutowym programie zawarł również legendy Józefa Ondrusza, oczywiście te związane ze Stonawą i górnictwem.

W chwili obecnej zespół liczy 10 dzieci szkolnych i 7 przedszkolaków, a średnia wieku w zespole wynosi 6 lat. – Chociaż w ciągu roku mamy ok. 4-5 występów, dzieci chętnie przychodzą na próby. To nas cieszy, bo robimy to dla nich, a one dzięki temu rozwijają się zarówno muzycznie, jak i ruchowo. Zresztą to nie tylko mój pogląd, ale także pozostałych rodziców – przekonuje Jolanta Jelenová, która pomaga Wandzie Grudzińskiej w pracy z przedszkolakami. Sama kiedyś tańczyła w mosteckich »Góralach«, kiedy więc jej dzieci zaczęły uczęszczać do stonawskiego przedszkola, skwapliwie skorzystała z sytuacji i zaczęła współpracować z zespołem.



»Dziecka ze Stonawy« na tegorocznych obchodach Dnia Matki w Orłowej-Porębie.

Dwie drogi do jednego celu

Dokończenie ze str. 1

Są różnice w finansowaniu oświaty w Polsce i w RC? Starcza funduszy na funkcjonowanie szkół na odpowiednim poziomie?

J.W.: Pieniądzy zawsze będzie za mało, ponieważ potrzeby są duże. W Polsce jest dotacja ministerstwa, która idzie „za dzieckiem”, bez względu na to, w której szkole i w której miejscowości się kształci. Natomiast jeśli chodzi o budynki, o infrastrukturę, to szkoły podstawowe i gimnazja podlegają samorządom gminnym, szkoły ponadgimnazjalne starostwom powiatowym. Samorząd lokalny dba o nasze potrzeby, co roku możemy zabiegać o pieniądze na remonty. Piszemy ponadto projekty, w naszej szkole mamy najnowocześniejszą kotłownię, boisko z nawierzchnią poliuretanową. Pieniądzy nigdy nie będzie za dużo, ale na pewno nie brakuje ich na podstawowe potrzeby, remonty i wyposażenie.

A.J.: U nas jest podobny system finansowania. Z budżetu miasta otrzymujemy pieniądze na utrzymanie i remonty budynków, z Ministerstwa Szkolnictwa na pensje dla pracowników. Wielkość funduszy jest obecnie zależna od liczby dzieci, natomiast od 1 stycznia 2018 roku wejdzie w życie nowy system finansowania szkół. Będzie on zależny nie od liczby uczniów, lecz od liczby lekcji, co oznacza, że dotacje pójdą „za nauczycielem”. Podobno nie powinniśmy obawiać się tych zmian. My także staramy się pisać projekty unijne, modernizujemy szkołę. Mamy wyremontowany budynek, nowoczesną klasopracownię nauk przyrodniczych, modernizujemy klasopracownię komputerową, mamy wiele pomysłów na kolejne remonty w przyszłości. Chciałabym podkreślić, że uczniowie szkół podstawowych darmowo otrzymują podręczniki.

J.W.: U nas jest tak samo! I bardzo się z tego cieszymy, bo to duża pomoc dla rodziców.

Mówią panie o modernizacji wyposażenia. Tablice interaktywne to dziś norma?

A.J.: Tak, to fantastyczna rzecz. Można uczyć dzieci za pomocą obrazów, a nawet poprzez dotyk. Nauczyciele tworzą własne programy na tablice interaktywne lub korzystają z gotowych programów. Widziałam fantastyczne polskie programy na tablice interaktywne do nauki gramatyki, ortografii, matematyki. Korzystamy w szkole także z tabletów. Tablety w połączeniu z tablicą interaktywną umożliwiają nowoczesny sposób sprawdzania wiedzy uczniów. Wyniki od razu pojawiają się na tablicy. Oceny są sprawiedliwe, od razu widać też, które z zadań sprawiło uczniom największe trudności.

J.W.: Te nowoczesne systemy bardzo sprawdzają się w nauczaniu języków obcych, w edukacji regionalnej, właściwie we wszystkich przedmiotach. Propaguję stosowanie w szkole wszelkich zdobyczy techniki, bo jednak dziecko w dzisiejszych czasach jest przede wszystkim wzrokiem, bardzo dużo zapamiętuje poprzez obraz. Mamy e-podręczniki, e-booki, platformę edukacyjną Scula, dzięki której uczeń może w domu przećwiczyć przerobiony materiał w formie zabawy.

Jak nauczać języka ojczystego



Anna Jeż (z lewej) i Jadwiga Wąsowicz świetnie się rozumiały.

w epoce komputerowej? Mówiły już panie o multimedialach, ale czy zmienia się także podejście do literatury? Dzisiejsze lektury obowiązkowe są bardziej współczesne?

J.W.: W Polsce na początku roku szkolnego minister edukacji ogłasza zawsze priorytety kształcenia w danym roku i kierunku, w których powinna iść oświata. W tym roku mamy upowszechnianie czytelnictwa, rozwijanie kompetencji czytelnictwa wśród dzieci i młodzieży. Są programy ministerialne wspierające rozwój bibliotek szkolnych, staramy się, by biblioteki te nie były „sprzed naszej ery”. Nie możemy, oczywiście, zrezygnować z pewnego standardu literackiego, lecz staramy się brać pod uwagę także nowości. Jeżeli „Harry Potter” jest na fali lub „Opowieści z Narnii”, to na pewno nauczyciele dyskutują z dziećmi o tych książkach.

A.J.: U nas jest specyficzna sytuacja. Żyjemy w Czechach, szkoła jest często jedynym miejscem spotkania dzieci z literacką polszczyzną. Kładziemy więc szczególny nacisk na naukę języka polskiego. Mam kilka konkretnych rad dla rodziców, którzy chcieliby, by ich dziecko posługiwało się poprawną polszczyzną. Proponuję, byśmy zachęcali naszych uczniów, rodziców i przyjaciół szkoły do wprowadzania polskich ustawień w komputerze i w telefonie komórkowym, do włączania polskiego radia w domu i w samochodzie. Dziecko podchwyci polskie przeboje, zainteresuje się nimi, może je potem pobrać w postaci mp3 do swojego telefonu. Jeżeli dzieci oglądają bajki, to warto, by były to bajki polskie. To są konkretne rzeczy, które może zrobić każdy rodzic, by jego dziecko zbliżyło się do języka polskiego. Jeżeli natomiast chodzi o czytelnictwo, to mamy u nas całą masę inicjatyw: „Cała Polska czyta dzieciom” i „Cafe Czechy czytają dzieciom”, projekt „Z książką na walizkach”, w ramach którego odbywają się spotkania ze współczesnymi polskimi pisarzami, gdy dzieci mogą kupić nowe polskie książki. We współpracy z MK PZKO w Lesznej Dolnej realizujemy imprezę „Z książką pod poduszką”.

J.W.: Rozumiem, że w polskiej szkole w Czechach musicie kłaść nacisk na język polski. Tymczasem u nas są teraz w szkołach proponowane lekcje języka czeskiego. Odbywają się także w cieszyńskim gimnazjum, na zajęciach uczęszczają dzieci i rodzice.

Z poszanowaniem języka ojczystego łączą się poszanowanie małej ojczyzny. Myślę, że w obu waszych szkołach edukacja regionalna zajmuje ważne miejsce?

A.J.: Staramy się od pierwszej klasy rozwijać u dzieci miłość do naszej małej ojczyzny, dbać o przywiązanie do historii, tradycji i mowy przodków. Uczniowie biorą udział w gwarowych konkursach recytatorskich i w konkursach pieśni ludowych. W naszej szkole działa zespół folklorystyczny „Ondraszki”. Później dzieci kontynuują przygodę z folklorem w takich zespołach, jak „Małe Oldrzychowice”, „Oldrzychowice” czy „Olza”. W ramach różnych przedmiotów uczymy historii i geografii regionu. Uważam, że powinniśmy również szanować rodzimą gwarę – owszem czystą gwarę – na równi z literackim językiem polskim.

J.W.: Nasze drogi edukacji regionalnej są bardzo podobne. Nauczyciele muszą ze sobą współpracować, uczyć edukacji regionalnej, ponieważ nie jest ona osobnym przedmiotem, są to treści „przemycane” do różnych przedmiotów. Wiele można się nauczyć, wychodząc w teren. Idziemy na Górę Zamkową w Cieszynie i mamy dobry kawał historii. Stajemy przy studni Trzech Braci, której cała obudowa została wykonana w Hucie Trzynieckiej. Ile tu jest rzeczy, które możemy dzięki temu dzieciom wytłumaczyć. Kilka lat organizowaliśmy konkursy z edukacji regionalnej. Dzieci z naszej szkoły tańczą w Zespole Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej. Teraz będziemy mieli 60-lecie naszej szkoły i urządzimy uroczyste pasowanie pierwszoklasistów. Dzieci będą w strojach cieszyńskich. W ten sposób wyrazimy pełny szacunek do regionu.

A.J.: Symbole są bardzo ważne. Nasze dzieci witają gości w strojach, chlebem i solą. Mamy sztandar szkoły, hymn napisany przez naszą absolwentkę, patronem szkoły jest tutejszy pisarz i społecznik. Symbolika wpływa na przywiązanie do naszej ziemi.

J.W.: O tak! Nasze dzieci już w wieku 7 lat znają „Ojcowi dom”, śpiewamy go przy różnych okazjach, to jest hymn naszej szkoły.

Prestizż zawodu nauczyciela podobno spada?

A.J.: Ja sądzę, że nauczyciel nadal cieszy się dużym statusem społecznym. Kiedy odbywają się wybory, nauczyciele pojawiają się na pierwszych miejscach list kandydatów i

są wybierani. To znaczy, że cieszą się prestiżem w społeczeństwie. Nauczyciele polskich szkół udzielają się w chórach, w zarządach kół PZKO, we władzach Kongresu Polaków i innych organizacji. Niemniej

ubolewam nad tym, że szkolnictwo jest „wdzięcznym” tematem krytyki. Jestem przekonana, że w większości ta krytyka jest nieuzasadniona i wynika z niewiedzy o stanie faktycznym. Osobiście bardzo lubię zawód nauczyciela, nigdy nie myślałam o innej pracy. Praca menedżerska, dyrektorska, jest nieco odmienna, ale daje też powód do satysfakcji. Prestiż nauczyciela wzrasta, kiedy jest dobry kontakt nauczyciela z rodzicami, gdy dzieci wychodzą ze szkoły zadowolone.

J.W.: Nauczyciel ma trudną rolę społeczną. Jesteśmy proszeni o pomoc – i potrafimy pomóc – kiedy dziecko jest chore lub ma trudną sytuację w domu. Nauczyciel z pasją, który potrafi przyciągnąć do siebie i rodziców, i dzieci, będzie cieszył się autorytetem. Ważne jest także ustalenie zasad, które wszyscy członkowie zbiorowości szkolnej będą przestrzegali. To ułatwia wiele spraw. Najważniejsze jest natomiast dobro dziecka, to o nie nauczyciel powinien przede wszystkim dbać.

Rozmawiała:
DANUTA CHLUP

REKLAMA

Zapraszamy serdecznie na

Dzień otwartych drzwi

w sobotę 5 listopada 2016 w godzinach od 9 do 17

z okazji inauguracji nowej hali produkcyjnej

Chcesz zobaczyć najnowocześniejszą produkcję książek?

Czy wiesz, że eksportujemy do 45 krajów na całym świecie?

Nie zastanawiaj się i przyjdź nas odwiedzić!



GDZIE: na terenie drukarni FINIDR, Lípová 1965, Český Těšín

CO PRZYGOTOWALIŚMY:

- ▶ wycieczkę z przewodnikiem po drukarni
- ▶ inaugurację nowej hali o powierzchni produkcyjnej 14.000 m²
- ▶ aktualną ofertę wolnych pozycji
- ▶ rozrywkę dla dzieci i dorosłych



Ilość miejsc jest ograniczona. Wstęp za darmo. Zarezerwuj sobie godzinę, która najbardziej Ci odpowiada. Potwierdź swój udział na <http://www.finidr.cz/pl/dod> lub na recepcji drukarni FINIDR - osobiście albo telefonicznie tel.: +420 558 772 233. W związku z ograniczoną ilością miejsc prosimy o przybycie 15 minut przed godziną rozpoczęcia.

FINIDR

www.FINIDR.cz

GL-704

PRODUCENT OGRODZEŃ
Bądź bezpieczny i ogródź swój Dom !

- Ogrodzenia siatkowe
- Ogrodzenia panelowe
- Ogrodzenia klinkierowe
- Automatyka
- Bramy garażowe

TRINEC, ul. Frýdecká 572 **kom. 732 683 665**
email: plotyzs@seznam.cz **tel/fax: 558 320 353**

CIESZYN, ul. Stawowa 91 **kom. +48 602 711 096**
email: robert@ogrodzeniazs.pl **tel/fax: +48 33 855 1400**
www.ogrodzeniazs.pl

GL-215



»Wesele« Wajdy

W marcu tego roku minęło 115 lat od premiery „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego. Pewnie nie jestem odosobniony w swoich opiniach, ale sztuka ta jest dla mnie perłą w koronie dramatu polskiego. A najlepsza jej inscenizacja, którą miałem okazję zobaczyć, bynajmniej nie została wystawiona na teatralnych deskach, lecz przeniesiona w 1972 roku na ekran przez zmarłego przed tygodniem Andrzeja Wajdę.

Jednak pierwszym jego filmem, jaki oglądałem w wieku dziesięciu lat, kiedy to cała Polska szalała na „karnawale »Solidarności«,” był „Człowiek z marmuru”. Nie powiem bym wiele zrozumiał po projekcji, ale zakiełkowało wtedy we mnie jakieś ziarenko niepewności, że kraj w którym żyje, zwący się dumnie „Polska Rzeczpospolita Ludowa”, ma jakieś drugie dno, o którym nie mówi się ani w radio, ani w telewizji. Nie dawała mi spokoju pewna scena, jak to do pokoju przesłuchań w Urzędzie Bezpieczeństwa wszedł jeden z bohaterów. I długo nie wychodził. Zaniepokojony tym jego przyjaciel, Mateusz Birkut, ów tytułowy „człowiek z marmuru”, który czekał cały czas na korytarzu, w pewnym momencie puka do drzwi, wchodzi i widzi, że poza ubiekim w cywilu i jego sekretarką nikogo więcej tam nie ma.

— A ten towarzysz co tu wszedł?

— Tu nie było żadnego towarzysza. Coś wam się przywidziało towarzyszu Birkut, jesteście zmęczeni, odpocznijcie sobie.

To był szok. Jak mogą zniknąć ludzie z pokoju o jednych tylko drzwiach wejściowych? Wzrastając w latach dowiadywałem się jednak coraz więcej, i więcej, i już jako nastolatek dobrze wiedziałem, że w normalnym kraju to ja nie mieszkam, a znikanie ludzi, którzy wchodzili do pomieszczeń w ponurych gmachach tajnej policji politycznej, w pewnym jego okresie historycznym, było na porządku dziennym. A jednym z pierwszych, a być może pierwszym, który mi na to otworzył oczy był właśnie Andrzej Wajda – mistrz od rozrachunku. A to z wojną, a to ze stalinizmem, ale przede wszystkim z polskim narodowym mitem. To było chyba jakieś jego powołanie, a wręcz obsesja, czego – przynajmniej jako 46-letni mężczyzna, kiedy ekranizował dramat Wyspiańskiego – miał głęboką świadomość: „Najbardziej boję się tego, że to »Wesele« sprzedałem już na różne sposoby w wielu moich filmach. Powiedział mi Olbrychski: Po co ty robisz »Wesele«, przecież już je robiłeś. Może rzeczywiście nie powinienem się brać do niego?”. A jednak się zabrał, choć swą niepewnością podzielił się z czytelnikami ukazującego się w Warszawie miesięcznika „Ty i Ja” (nr 7 z 1972).

Zabrał się, bo jak sam powiedział wtedy „staram się realizować to, czego nie realizują inni. Lubię bowiem oglądać w kinie, w teatrze to, co mnie interesuje”. I chyba przy każdym filmie miał wrażenie, że jest pierwszy, że wyważa zamknięte na głucho drzwi, że jest mędrcem, nauczycielem i przewodnikiem narodu. Może przesadzałem, ale Wajda sam – przynajmniej te czterdzieści parę lat temu – dostrzegał to dość wyraźnie i chyba się trochę tego obawiał. A przecież wszystkie te zaszczyty, te order, te członkostwa w akademiach, te Oscary i doktory honoris causa były jeszcze daleko przed nim.

Tak zatem w 1972 roku mówił o dramacie Wyspiańskiego: „Może to jest taka książka, którą trzeba trzymać pod poduszką, stale czytać, pamiętać, w samotności adorować, ale nigdy się z nią nie ujawniać; bo to jest tak, jak z uczniem odpowiadającym bardzo elokwen-

tnie, tylko dlatego, że przeczytał jakąś książkę, której jego koledzy nie znają; posługuje się mądrymi cytatami, jest bardzo błyskotliwy, i ma wiele do powiedzenia i wzbudza podziw, że taki dojrzały, inteligentny i wrażliwy. Gdyby jednak okazało się, że czerpał to wszystko z książki, którą zna niemal na pamięć, to by się wszyscy trochę rozczarowali. W moim przypadku istnieje podobne niebezpieczeństwo”.

I chyba zaistniało. Wajda wszedł jednak potem w tę rolę „elokwentnego ucznia”. To żaden zarzut. Cytatami też trzeba umieć żonglować, a on to potrafił. Szczególnie cytatami malarzskimi, co widoczne jest właśnie w „Weselu”. Widzimy obrazy Jana Matejki, Aleksandra Giermskiego, Jacka Malczewskiego i samego Wyspiańskiego. Ale jakby wyszły z ram i ożyły. A Wajda był jednak malarzem, o czym się niekiedy zapomina. Ilustratorem dobrych tekstów literackich, tak bym to ujął.

Jedna scena, może mało zauważalna, a przynajmniej nie dostrzegła jej ówczesna cenzura (lub po prostu machnęła ręką, że „i tak się mało kto domyśli”), to ta, kiedy Wernyhora wręcza Gospodarzowi złoty róg, nuci pod nosem: „Jeszcze Polska nie zginęła...” i przyjmuje oblicze Józefa Piłsudskiego, dokładnie to samo, które ujął w swym obrazie Malczewski.

„Wydaje mi się, że jak dotąd. »Wesele« było traktowane w konwencjonalny sposób, to znaczy nie szukało się w dziele Wyspiańskiego pewnej realnej określonej sytuacji historycznej, ponieważ zakładano, że wszyscy przecież ją znają. Nie zastanawiano się, dlaczego to co się zdarzyło, mogło się zdarzyć tylko w tym czasie i w tym miejscu. Jest bowiem coś takiego w »Weselu«, co czyni je ciągle aktualnym dla nas, Polaków”.

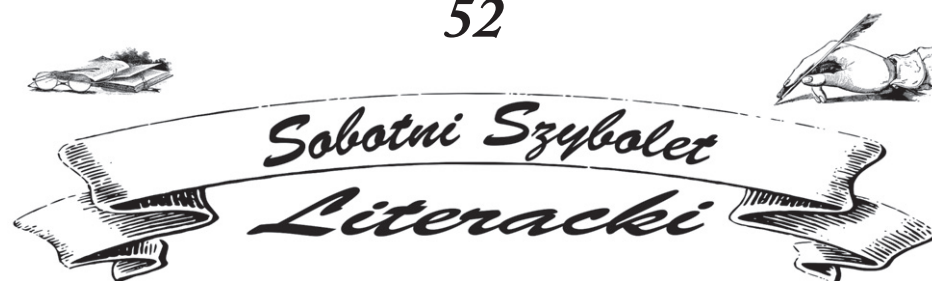
I ta aktualność jest niesamowita. Ciągłe to oczekiwanie, że przyjdzie ktoś i „da znak”, że poprowadzi do boju – słowem ta wręcz nieznosna potrzeba charyzmatycznego przywódcy. I to nie jest teatr, to nie jest film, to się dzieje w rzeczywistości. „Wesele” to rozrachunek z mentalnością Polaków, wszystkich Polaków, niezależnie od tego gdzie mieszkają. Oni wszyscy są zainfekowani tą chorobą wyczekiwania na zbawcę, który im powie co mają robić, bo sami z siebie nie potrafią. A jeśli już im ktoś ten złoty róg podaruje (tak jak można podarować kawał parceli czy stojącą na niej nieruchomość) – to go tracą i wszystko kończy się na chocholim tańcu. Mocne? Pewnie, że mocne, ale taki jest właśnie przekaz słów Wyspiańskiego, wzmocniony obrazem Wajdy.

A zatem „trzeba wstać, trzeba się do czego brać”. A do czego? Może do obejrzenia tej filmowej adaptacji? Świetna myśl! Umacam w tym postanowieniu Czytelnika (szczególnie tego, któremu przyszło cudze dzieci uczyć), niech to będzie taki nasz skromny hołd złożony Andrzejowi Wajdzie.

(jot)

PS Być może miesięcznik „Ty i Ja”, z którego cytowałem wypowiedzi Wajdy, nie jest specjalnie na Zaolziu znany, ale również mało kto go pamięta w Polsce. Było to dość elitarne pismo, ukazujące się w latach 1960–73, w którym zamieszczano współczesne opowiadania, eseje o literaturze, sztuce i wzornictwie przemysłowym (jak byśmy to dziś powiedzieli „dizajnie”) oraz felietony o modzie. A okładki do projektowali mistrzowie polskiej szkoły plakatu, tacy jak Jan Lenica, Jan Młodożeniec czy Franciszek Starowieyski, słowem taka peerelowska wersja „The New Yorker”. Polecam jeśli Czytelnikowi wpadnie w ręce.

52



„Przechadzam się po rozpalonych dachach”

DAVID PILLOW

Melancholijny powrót, przełom rozbieżny utożsamiany z chwilą rodzenia, budzenia siebie i wyprowadzania myśli na świat. Wypędzenie wszelkich skojarzeń na zielone pastwiska i łąki. Obdarte i nagie brną owe myśli wprost pod nadjeżdżający kolos wypełniony sennością, osobowością twórczą, muzą uwikłaną w system pewnych różnic pogładowych, lecz zanurzonych w prawdzie.

Poeta niczym myśliwy na polowaniu – siedzi i myśli, chodzi i myśli. Myśli, gdy patrzy w niebo, gdy chowa się w krzakach. Rozważa kolejny wariant nowego przyjscia – przejścia w pierwotną naturalność zdarzeń. Każde słowo staje się zaczynem czegoś nowego, lecz ubrane w stare szaty. Zakurzone. Dziurawe. Prawdziwe od bólu, radości, uścisku w spojrzeniu, budzeniu, przytuleniu w miłości.

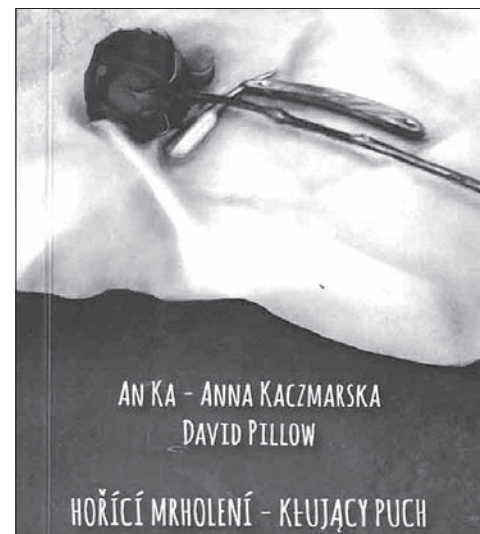
*W zarysach płaszczyzny
w powietrzu lata
przechadzamy się
po rozpalonych
dachach.*

Autorem wiersza jest David Pillow, czeski poeta, pisarz i redaktor. Jest współtwórcą tomiku poetyckiego „Hoříci mrholení – Kłujący puch”, który ukazał się w 2015 roku. O książce traktował już poprzedni Szybolet. W zeszłym tygodniu została zaprezentowana poezja Anny Kaczmarskiej. Dziś chciałbym przedstawić Państwu wiersze Davida. Wiersze, które doskonale wpisują się w poetycki klimat, jaki stworzyło oboje poetów.

Poeta utożsamia się z istotą człowieczeństwa. W tym lapidarnym opisie zapisane jest całe ludzkie życie. „W zarysach cieni” – człowiek pokonuje wiele przeszkód. Walczy z przeciwnościami losu. Przeskakując kłody rzucane mu pod nogi. „W powietrzu lata” – apoteoza życia. Wyłania się piękno świata. Zapach letnich poranków. Błogosławieństwo ciepła, jakie płynie ze wszystkich stron. Jednak w tej doskonałości człowiek „przechadza się po rozpalonych dachach”. Nigdy nie wiadomo, kiedy można się poparzyć. Poeta wprowadza element zachowawczy, ostrożność płynącą z ludzkiej natury. Mogłoby się wydawać, że to wszystko tworzy oczywistą całość człowieka, jako jednostki zdanej na siebie, ale pojawia się jeden bardzo ważny szczegół. Otóż my, ludzie, nie mamy w zwyczaju przechadzania się po dachach. David Pillow wyprowadza człowieka na wyżyny. Umieszcza go w środowisku nienaturalnym, lecz dla poety nie ma rzeczy niemożliwych. Poeta bowiem przywyknął „latać w chmurach”. Poeta wznosi się na wyżyny. Celem jest poznanie siebie i wszelkich innych doznań, a jest to możliwe wyłącznie poprzez spacer po rozpalonym dachu. Pozostajemy więc w konwencji poetyckiego świata i uczuć poety, jako osobnika, którego spojrzenie na świat różni się od reszty. Poeta posługuje się nieco innym zestawem zmysłów.

*Poeci zasypiają z burzącymi brzuchami
muzy wiernie miłością ich karmią
tak namiętne,
aż je uduszą.*

Oto dowód... Poeci zawsze są głodni, nienasycony. Pograżeni w nieustannym braku pokarmu. Nie, nie o pokarm chodzi, lecz o odpowiedź na nurtujące ich pytania. Poeta jest łowcą. Muzy miłością ich karmią – owszem mogłoby się wydawać, że to wystarczający pokarm dla ciała i duszy. Miłość występuje tutaj jako ulotna treść. Uniwersalna w swym jestestwie. Miłość jest bowiem wszystkim, co otacza poetę. Wyobrażenie czegoś zwyczajnego nie mieści się w kanonie doznań poety – twórcy – filozofa. Miłość jest niczym narkotyk – „tak namiętne, aż je uduszą”. Podejrzewam, że chodzi o poetów, a nie o żołądki. To poeta ulega tej namiętności i wpada w błędne koło poznania, które może stać się pułapką. Poeta może doznać zawodu poprzez brak odpowiedzi, która zostanie „uduszo-



na” nadmiarem całości, mądrości płynącej z ust i głodnych żołądków.

*Przyłot dzikich kaczek
gdzieś za horyzontem
wysnionego krajobrazu wód
przeplatanego błękitem lasów,
w mglistych oparach
opuszczonych fabrycznych hal,
dokąd nikt nie zachodzi
jedynie myśliwi odpoczywający.*

Kolejne marzenia senne. Rzeczywistość w umyśle poety. „Gdzieś za horyzontem wysnionego krajobrazu...”. Autor przenosi czytelnika do świata własnych wyobrażeń. Oto świat fantazji, gdzie materia nie ma znaczenia. Kolory w odwrotności pozamieniały się miejscami – „błękit lasów”. Przenosimy się wspólnie do krainy nierzeczywistych kształtów, ale znajomych. Wszystko po to, by poczuć się swobodnie. Wchodzimy więc w świat miły i piękny, aż do momentu, gdy pojawiają się „mgliste opary opuszczonych fabrycznych hal”. Ten obraz nieco przeraża, ale czyż życie nie wygląda właśnie tak? Przeistaczanie się dobra w zło i zła w dobro. Błędne koło, huśtawka uczuć, dylematy, decyzje. Ostateczność pokonania własnych słabości i strachu. Okazuje się, że to miejsce jest opuszczone, bo „nikt tu nie zachodzi, jedynie myśliwi odpoczywający”. Myśliwi i ich myśli – Poeci i ich rozważania. Jednak nie odpoczywają. Oni polują. W zaciszu dusz ukrywają się przed światem, przed sobą, by poznać i rozwikłać odwieczny dylemat istnienia.

*Dotyk błogości
w ruinach snu
zabrzmi dźwiękiem
białych kopyt powabnego rumaka
W dzikim cwale
ucieka
przed chimerami
buchającymi
nowe
potoki spienionych fal*

W tym wierszu mamy do czynienia z pięknym wyznaniem tworzenia nowej rzeczywistości. Autor przyznaje wprawdzie, że „w ruinach snu” coś się dzieje. Popada w niełaskę własnych myśli, ale budzi się w „dotyku błogości”, czyli doznaje ośnienia i to jest dobre. Rozpoczyna się akt twórczy. W głowie poety rodzi się myśl, wybucha radością tworzenia. „Powabny rumak w dzikim cwale ucieka...”. W wierszu widoczny jest niepokojny duch poety. Niepewność będąca wynikiem furii i dzikości serca. Nikt bowiem nie jest w stanie okiełznać tych myśli. Może da się je nieco obciosać, nadać formę, uczesać, przyswoić nowy kształt, lecz „potoki spienionych fal” zaburzają ład i poczucie bezpieczeństwa. Mogłoby się wydawać, że życie niczym „powabny rumak” mknie zbyt szybko, a my, czytelnicy, nie sięgamy lejców i nie jesteśmy w stanie zapanować nad tym wszystkim. Jednak możemy być spokojni. Poeta zadba o nasze poczucie bycia sobą.

Marek Słowiaczek

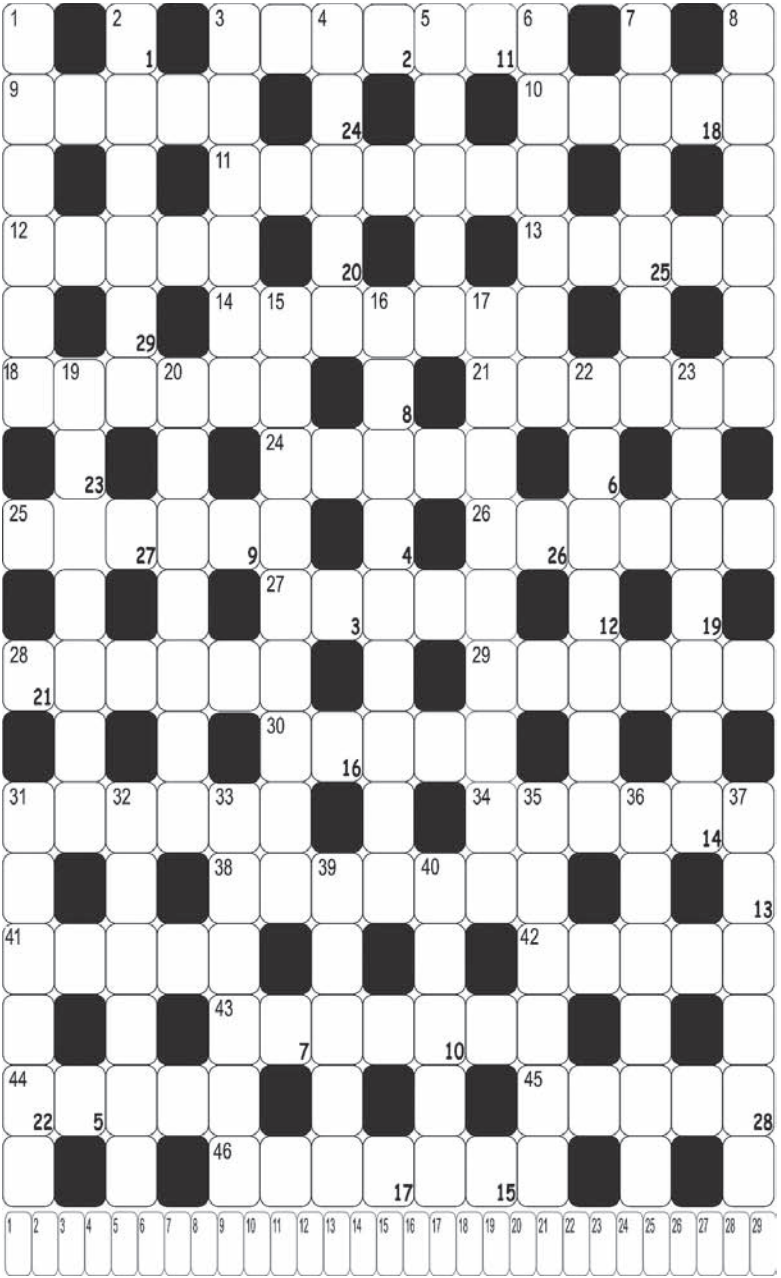
KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 3. suszone owoce południowe 9. w Japonii auta produkuje 10. bryła ziemi 11. tam lososia złapiesz 12. bazia na wierzbie 13. złota sztaba 14. ogon komety 18. rozłożyste drzewo parkowe 21. bodziec 24. na końcu ołówka 25. pęd wyrastający z pnia 26. wędlina z Kłapouchego 27. bawełniana tkanina pościelowa 28. sprawozdanie finansowe 29. szpadryna na dłoni opryszka 30. wielobarwna po deszczu 31. stolarski uchwyt 34. III w czasach nazizmu 38. męskie obuwie z cholewką 41. biel, czerni czy fiolet 42. szczyt w Tatrach Wysokich 43. lubi robić kawały 44. dawniej: głowica 45. ptasie śpiewy 46. obrabiarka.

PIONOWO: 1. gęsi kuper 2. próżnia 3. oznaka władzy hetmana 4. Fe+Co+Ni+Mn 5. sznur z pętlą 6. samolubstwo 7. chiński boks 8. kołczasty sukulent 15. specjalistka od języka Byrona 16. nagromadzenie rzeczy 17. producent napoleonek 19. marcowa solenizantka 20. potrójny garnek 22. nizina w dorzeczu Prypeci 23. ostrze pługa 31. czarna owca rodziny 32. dawny urzędnik ściągający podatki 33. mały ludzik 35. komedia Fredry 36. zapowiada program 37. niewielka beczułka 39. pałęta się po piekle 40. zieleń w mieście.

ROZWIĄZANIE DODATKOWE: (Stara maksyma)

Opr. JO



MINIKWADRATY MAGICZNE

PIONOWO I POZIOMO JEDNAKOWO:

- 1. stała posada
- 2. skandynawski duszek
- 3. planetoida z grupy pasa głównego asteroid lub czeska Alicja
- 4. gaz w butli nurka

Wyrazy trudne lub mniej znane: RAFT

	1	2	3	4
1				
2				
3				
4				

- 1. wieczorowy strój męski
- 2. wrzawa, hałas, zamieszanie, łomot
- 3. główna tętnica
- 4. nad zlewem lub umywalką

(BJK)

	1	2	3	4
1				
2				
3				
4				

Rozwiązanie krzyżówki z 24 września:

POZIOMO: 3. BAKALIE 9. ISUZU 10. GRUDA 11. ŁOWISKO 12. KOTKA 13. INGOT 14. WARKOCZ 18. PLATAN 21. IMPULS 24. GUMKA 25. ODOŚĆ 26. SALAMI 27. INLET 28. BILANS 29. KASTET 30. TĘCZA 31. ZACISK 34. RZESZA 38. KAMASZE 41. KOLOR 42. MNICH 43. ZGRYWUS 44. ŁBICA 45. TRELE 46. TOKARKA

PIONOWO: 1. BISKUP 2. PUSTKA 3. BUŁAWA 4. KOWAR 5. LASSO 6. EGOIZM 7. KUNGFU 8. KAKTUS 15. ANGLISTKA 16. KUMULACJA 17. CIASTKARZ 19. LUDWIKA 20. TROJAKI 22. POLESIE 23. LEMIESZ 31. ZAKAŁA 32. CELNIK 33. SKRZAT 35. ZEMSTA 36. SPIKER 37. ACHEL 39. MAREK 40. SKWER

Rozwiązanie dodatkowe: PANU BOGU ŚWIECZKĘ, A DIABŁU OGAREK.

Rozwiązanie minikwadratów magicznych z 24 września: Minikwadrat 1: 1. RAFT 2. AMELIA 3. FLISAK 4. TAKT; Minikwadrat 2: 1. TOGA 2. OGÓREK 3. GRECJA 4. AKAD

ALE HECA

– Jo je niewinnym, proszym wysokiego sądu.
– Wszyscy tak mówióm.
– Nó widzi pan, panie sędzio. Kie tak wszyscy mówióm, to to musi być prawda.

Przychodzi zajączek do sklepu i mówi:
– Dziyń dobry, przepraszóm pana bardzo, po wiela je makowiec?
– Po dziesięć złotych za kilo, zajączku.
– Hm, drogo, a po wiela sóm okruszki z makowca?
– Okruszki? Okruszki sóm za darmo. Na to zajączek uradowany:
– To poproszym dwa kilo okruszków.

Czesławowi sie urodziło dziecko. Poszedł z synkiem do szpitala odebrać babe i małego. Po drodze kupił pięć półlitrowek. Synkowi kozół niość dziecko, a sóm nioś gorzole. Po jakimś czasie synek mówi:
– Tato, już mi je ciężko, weź małego, a jo poniesym flaszki.

– Ni ma mowy – Czesław na to. – Jeszcze byś ich móg upuścić!

Jak sie Brychóm urodziło piąte dziecko, Brych wziół pierzyne i prawi:
– Kóniec! Od dzisiejszej nocy bydym społ w stodole na sianie.
A Bryszka na to:
– Jakby to miało pomóc to, jo też tam bydym spować.

Jozef sie ożynił. Po wiesielu pozwoł do chałuy kolegów. Przedstawił im babę. Wziyni go na bok i mówią szeptym:
– Móğżeś se lepszy wybrać. Małe to, szpatne, chróme....
– Nie musiecie szeptać – Jozef na to – óna je głucha jak piyń.

Książdz dowół ślub jednej porze i zauważył, że pan młody je pijany jak bela.
– Jak można przystępować do sakramentu małżynstwa nietrzeźwym?! – warknół zgorszóny.

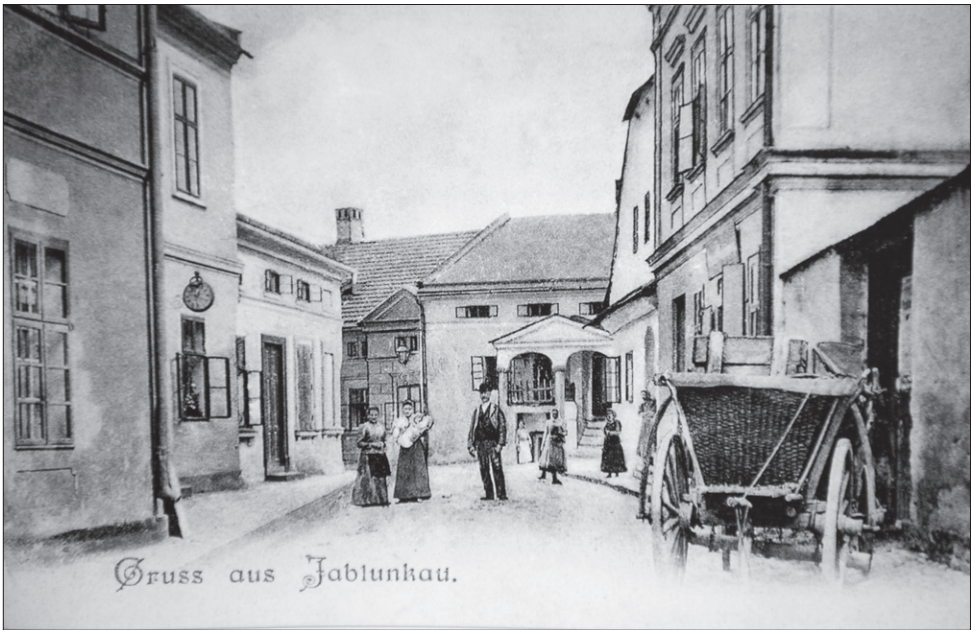
– Wyboczóm, księżoszku, próbowała go udobruchać młoduca – ale po trzeźwu ón by tu nigdy nie przyszeł.

Na egzaminie profesor ciyrpliwie posłócho sztydynta, ale w końcu mówi do niego:
– Leje pan wodę.
– Panie profesorze, cóż robić, jak tymat je jak rzyka?...

– Gratulujym, podobno żeś zóstoł ojcem! ...
– Dziękujym.
– A jak sie czuje twoja staro?
– Chyba dobrze, w każdym razie o niczym nie wiy.

Czegosi, Stańkulo, nie rozumiym: Wasz chłop zginył w wypadku przed pięci rokami, a wasz synek mo dwa roki. Jak to możliwe?
– Przeca w wypadku zginył mój chłop, a jo żyjym!

Tak było, tak jest



Po lewej widok na ul. Polską w Jablunkowie od strony rynku, ok. 1900 roku. Po prawej ta sama ulica, nazywająca się współcześnie ČSA, na ujęciu Norberta Dąbkowskiego.

Młodzi czytelnicy

W czwartek 16 października zakończył się pierwszy etap imprezy „Z książką na wależkach”. Od wtorku do czwartku pisarze spotykali się z Wami w szkołach i bibliotekach całego regionu i w czwartek pełni wrażeń z tych spotkań wyjechali do Warszawy i Krakowa. Gośćmi tegorocznej 10. edycji byli Agnieszka Frączek, Małgorzata Flis, Zuzanna Orlińska Joanna Papużyńska, Renata Piątkowska. Teraz nadchodzi czas na etap drugi, czyli konkurs czytelniczy. W tym roku książką konkursową dla klas 3-5 była pozycja Małgorzaty Strękowskiej-Zaremby, „Filipek i szkoła”. Poniżej publikujemy pytania konkursowe, a odpowiedzi wraz z wyciętym kuponem konkursowym należy przesyłać w terminie do 1 listopada br. (decyduje data stempla pocztowego) pod adres:

Oddział Literatury Polskiej Biblioteka Regionalna Karwina
Masarykovo nám. 9/7
733 01 Karviná-Fryštát

lub dostarczyć do Biblioteki Miejskiej w Czeskim Cieszynie przy ulicy Havlíčka 6

1. Podaj imię i nazwisko dyrektorki szkoły, do której uczęszcza Filipek i jego koledzy.

- Julita Jagoda
- Julita Malina
- Julita Ogórek

2. Jak uczniowie nazywają panią od plastyki?

- Pisanka
- Rysowanka
- Malowanka

3. Dotychczas w Wydawnictwie Literatura ukazało się pięć książek z serii o Filipku autorstwa Małgorzaty Strękowskiej-Zaremby. Podaj co najmniej dwa tytuły (nie licząc tytułu książki konkursowej).



REKLAMA

REKLAMA

Picea

Producent kuchni, szaf, wnętrz mieszkalnych i komercyjnych

www.picea.cz, tel. 737 238 727

CZYTAJ NAS CODZIENNIE! www.glosludu.cz
Aktualizowany serwis o Polakach na Zaolziu

ENWICODATA Prosta droga do nowoczesnego IT

Zostań częścią naszego zespołu.

Poszukujemy nowych współpracowników na następujące stanowiska:

technik IT i administrator Linux

Więcej informacji na www.enwicodata.cz/kariera

Adres firmy: Pogwizdów (koło Cieszyna), ul. Cieszyńska 99

CATERING
ŻAREŁKO

Gwarantujemy najwyższą jakość posiłków i profesjonalną obsługę.

www.cateringcieszyn.pl

Łukasz Kocur
tel. +48 660 357 077
poczta@cateringcieszyn.pl

Magdalena Chabrajaska
tel. +48 537 357 077
poczta@cateringcieszyn.pl

- przyjęcia weselne
- przyjęcia okolicznościowe
- obiady rodzinne i korytka
- bankiety dla firm
- fontanna czekoladowa
- imprezy plenerowe
- przyjęcia w domu klienta

FRACTAL SOFT
SERWIS KOMPUTEROWY
przy Studni Trzech Braci

Naprawiamy laptopy i komputery.
• rzetelnie i solidnie
• krótkie terminy
• atrakcyjne ceny

Zapraszamy od poniedziałku do piątku w godzinach od 8:00 do 16:00

Z OGŁOSZENIEM RABAT 10%.

CIESZYN, ul. Trzech Braci 3
+48 669 328 544 (PL)
email: cieszyn@fractalsoft.org
<http://fractalsoft.org/cieszyn>

TYLKO U NAS PONOWNIE BEZPŁATNE POMIARY DROŻNOŚCI TĘTNIC NÓG
od wtorku do czwartku 25. – 27. 10. 2016 w godz. 8-16

Miażdżycza kończyn dolnych jest zaburzeniem ukrwienia nóg. Powstaje poprzez niedrożność tętnic kończyn dolnych i niesie ryzyko wystąpienia chorób naczyniowo-sercowych, jak zawał serca i niedokrwienne udar mózgu.

Pierwsza faza choroby przebiega bezobjawowo, dlatego większość chorych nawet się jej nie domyśla. Wczesne stwierdzenie choroby pozwala zapobiec jej trwałym skutkom!

Zależy Ci na zdrowiu?
Umów się na pomiar
pod nr. tel. 558 711 631



Realizujemy RECEPTY ELEKTRONICZNE!
E-shop: www.lekarna-almus.cz

Apteka na Ostrawskiej, Kameralna 564/1, Czeski Cieszyn, tel. 558 711 631, e-mail: lekarna@lekarna-almus.cz

VYPILOVANÝ PODZIM 2016

**SPOLEHLIVÉ
A VÝKONNÉ
STROJE**

Akční cena:
9.790 Kč
Běžná cena: 10.890 Kč

HUSQVARNA 440

Motor X-Torq; Smart Start; Air Injection; LowVib.

- Výkon 1,8 kW, délka lišty 15"/38 cm, hmotnost bez lišty a řetězu 4,5 kg.

Akční cena:
9.990 Kč
Běžná cena: 10.990 Kč

HUSQVARNA 525RX

Lehký a výkonný křovinořez s pohodlným ovládáním. Motor X-Torq; Smart Start. Dodáván s nosným popruhem Balance 35, strunovou hlavou a travním nožem.

- Objem válce 25,4 cm³, výkon 1 kW, hmotnost bez příslušenství 4,9 kg.

Navštivte naši prodejnu:



VALA plus s.r.o.
Trinec, 558 340 150, 777 020 572
Jablunkov, 558 240 150, 777 020 572
www.hsq-trinec.cz

Ceny jsou pouze doporučené včetně DPH. Akce platí do 9. 11. 2016. Odpovědnost za tiskové chyby vyloučena. Společnost Husqvarna neustále provádí vývoj výrobků, a proto si vyhrazuje právo změnit design, specifikace a vybavení bez předchozího upozornění. Husqvarna je registrovaná ochranná známka.
Copyright © 2016 Husqvarna AB (publ). Všechna práva vyhrazena.

Husqvarna

ŻYCZENIA

W dniu 15 października obchodzą 50. rocznicę ślubu
państwo HELENA i RUDOLF TOMANKOWIE
z Trzyńca
Serdeczne życzenia składają synowie Przemek, Daniel i Tomasz, synowe Martina i Beata, wnuczki Alicja i Tola oraz wnuk Łukasz. GL-699


Dnia 13. 10. 2016 obchodzili 60 lat
współżycia małżeńskiego nasi rodzice
państwo ALENA i WŁADYSŁAW ŻEBROKOWIE
z Olbrachcic
Z okazji Diamentowych Godów przesyłały pełną naręcz kwiatów i do tego życzeń tysiące. Wszakże, czym jest szczęście w ludzkim wieku, to jest zdrowie i nic ponadto. Niech radość i szczęście towarzyszy Wam i zdrowie dopisuje. Tego życzą Wam córka Renata i syn Rostislav z rodzinami. GL-708

WSPOMNIENIA


*Choć tu nie jest z nami,
to nadzieję mamy,
że się znów u Pana
tam w niebie spotkamy.*
Dnia 14. 10. 2016 minęła 10. rocznica śmierci naszego Kochanego
śp. KAROLA KULIGA
z Trzyńca-Kanady
Z miłością i szacunkiem wspominają żona, córka Janka i syn Karol z rodzinami, dalsza rodzina i przyjaciele. GL-709


*Dni szybko przemijają jeden za drugim,
tak szybko, że trudno je zapamiętać.
Lecz pamięć o kimś, kto wiele znaczył
w naszym życiu nie przemija.*
To już rok, co nas dnia 14. 10. 2015, opuścił Kochany Mąż, Brat, Ojciec, Teść, Dziadek, Pradziadek, Wujek, Przyjaciel i Dobry Człowiek
śp. PAWEŁ OLSZAR
z Bystrzycy
Z miłością i szacunkiem wspominają najbliżsi. GL-700

CO W TEATRZE

SCENA CZESKA – CZ. CIESZYN: Słuha dvou pánů (15, 16, godz. 17.30).
SCENA „BAJKA” – KARWINA: Obušku z pytle ven (16, godz. 16.00);
▲ Mały princ (17, godz. 10.00).

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Gdzie jest Dory? (15-17, godz. 16.00); Inferno (15-17, godz. 17.30, 20.00); Bezva ženská na krku (15-17, godz. 19.00); Asy bez kasy (17, godz. 17.30, 20.00); **KARWINA – Centrum:** Kubo i dwie struny (15, 16, godz. 15.30); Bezva ženská na krku (15, godz. 17.45; 16, godz. 20.00); Inferno (15, godz. 20.00; 17, godz. 17.30); Asy bez kasy (16, godz. 17.45); Dziewczyna z pociągu (17, godz. 20.00); **KARWINA – Ex:** Mów mi Marianna (15, godz. 18.00); Moje córki krowy (15, godz. 20.00); **TRZYNIEC – Kosmos:** Bajki (15, godz. 10.00); Kubo i dwie struny (15, 16, godz. 15.00); Bezva ženská na krku (15, 16, godz. 17.30); Inferno (15, 16, godz. 20.00); Asy bez kasy (17, godz. 17.30); Učitelka (17, godz. 20.00); **BYSTRZYCA:** Nikdy nejsme sami (15, godz. 18.00); **CZ. CIESZYN – Central:** Bociany (15, 16, godz. 15.30); Bezva ženská na

krku (15, 16, godz. 17.30); Inferno (15, 16, godz. 20.00); **CIESZYN – Piast:** Bociany (15-17, godz. 14.00, 15.45); Ostatnia rodzina (15-17, godz. 17.30); Wołyń (15-17, godz. 19.45).

CO W TERENIE

BŁĘDOWICE – Klub Seniora MK PZKO zaprasza na spotkanie w środę 19. 10. o godz. 15.00 do Domu PZKO.
BYSTRZYCA – Zarząd MK PZKO zaprasza na komedię pt. „Boeing, boeing” w wykonaniu zespołu teatralnego im. Jerzego Cieniela z Wędryni. Spektakl odbędzie się w niedzielę 23. 10. o godz. 16.00 w Domu PZKO.
CIERLICKO – Macierz Szkolna z Cierlicka i MK PZKO Cierlicko-Kościelec zapraszają w sobotę 15. 10. od godz. 15.00 do Domu Polskiego na „Pokaz mody” naszych dzieci. W programie wystąpienie uczniów i przedszkolaków oraz pokaz kreacji dziecięcych i nie tylko. Czynna giełda dziecięcych ubrań zimowych i sprzętu sportowego. Na pokaz i spotkanie towarzyskie zapraszają wszystkich małych i dużych sympatyków organizatorów.
DĄBROWA, ORŁOWA-PORĘBA – Zarządy MK PZKO zapraszają wszystkich członków i


*Odtwórzmy w pamięci tę porę dnia
gdy Ona z nami przez życie szła.
Jej ciepłe dłonie grzały nam ciało
a dobre słowo serce radowało.
Niech zawsze są z nami te wspomnienia,
by nigdy nie czuła, że jest tam sama.*
Dnia 15. 10. 2016 mija 5. rocznica śmierci naszej Kochanej Mamy
śp. ZOFII PŁACHTA
z domu Miczka, z Olbrachcic
Dnia 9. 9. 2016 obchodziłaby 85. urodziny.
O chwilę wspomnień proszą syn Henryk i córka Jadzia z rodzinami. GL-702


*Jesteśmy i zostaniemy z wami,
dokąd pamięć o nas trwać będzie...*
Dnia 14. 10. przypomnieliśmy sobie 5. rocznicę od tragicznej śmierci naszego Drogiego

śp. LESZKA STEBLA
z Trzyńca
zaś 20. 12. minie 15. rocznica, kiedy opuścił nas
śp. inż. WŁADYSŁAW STEBEL
z Trzyńca-Starego Miasta
Z miłością i szacunkiem wspomina najbliższa rodzina. GL-712

sympatyków na Świątlicę jesienną w sobotę 22. 10. o godz. 16.00 do Domu Narodowego w Dąbrowie. W programie wystąpią aktorzy Sceny Polskiej z polskimi piosenkami międzywojennymi ze spektaklu pt. „Powróćmy jak za dawnych lat”. Po programie wspólna herbatka.
KARWINA-RAJ – MK PZKO zaprasza sympatyków na „Wykopki” 22. 10. o godz. 16.00 do Domu PZKO. W programie wystąpi chór „Dźwięk”, a do tańca przygrywać będzie „Gestor Band”. Przedprzedaż biletów każdy poniedziałek w godz. 18.30-21.00. Cena biletów wynosi 150 kc. W cenie biletu kolacja i kawa.

KLUB 99 – Spotyka się w poniedziałek 17. 10. o godz. 11.00 w Domu PZKO w Lesznej Dolnej. Odjazd z parkingu przy dworcu kolejowym w Trzyńcu, jak umówione, samochodami o godz. 10.35.

OLDRZYCHOWICE – MK PZKO zaprasza na prelekcję Ani Kadłubiec pt. „Rok w Chile”, która odbędzie się w czwartek 20. 10. o godz. 17.00 w Domu PZKO.
PTTS „BESKID ŚLĄSKI” – Zaprasza członków i sympatyków na wycieczkę połączoną z zakończeniem sezonu turystycznego wtorkowych wycieczek, które odbędzie się 18. 10. o godz. 11.00 w Domu PZKO Nydek. Tych, którzy chcą zaliczyć krótki spacer, zapraszamy do Bystrzycy na dworzec kolejowy. Spotykamy się o godz. 8.45 i podążamy zielonym szlakiem turystycznym przez wierzch Praszywej do Nydku.

ROPICA – MK PZKO zaprasza na pieczenie placzków w sobotę 15. 10. o godz. 16.00 na gruncie u państwa Waniów.

SAJ – Zaprasza na SAJ-fest w sobotę 22. 10. do Wędryni. Mecze piłki nożnej (dopołudniowa część imprezy) zostaną rozegrane w obiekcie sportowym w Wędryni o godz. 8.30. Mecz finałowy zaplanowany jest na godzinę 15.00. Wieczorna impreza rozpocznie się o godz. 18.00 w Czytelnii.

STANISŁOWICE – Zarząd MK PZKO zaprasza na Biesiadowanie

ze siadami w niedzielę 16. 10. o godz. 15.00 do DPŻW na Kościelcu. W programie wystąpi zespół folklorystyczny „Nadolzianie” z Kaczyc. Wstęp wolny, bufet zapewniony.
TRZYNIEC-OSIEDLE – MK PZKO zaprasza na prelekcję Zygmunta Rakowskiego pt. „Japonia”, która odbędzie się we wtorek 25. 10. o godz. 17.00 w Domu PZKO im. Adama Wawrośa w Trzyńcu na Tarasie. Wstęp wolny.
UWAGA HARCERZE I SENIORZY HPC! – Zapraszamy do udziału w nabożeństwie wspomnieniowym w intencji Tadeusza Niemczyka – drużynowego ze Stonawy – 1. ofiary wojennej – który obchodziłby 97 lat. Nabożeństwo odbędzie się w niedzielę 16. 10. o godz. 9.00 w kościele ewangelickim w Stonawie na Hołkowicach.

OFERTY

POSZUKUJĘ PRACY – tercjan-ki w przedszkolu bądź pomocy kuchennej. Tel. 736 520 453. GL-664
PRZEPROWADZKI + ekipa oraz usługi transportowe. Tel. +48 601 478 108. GL-600
PRZECIEKA CI DACH, kapie Ci do domu – zadzwoń: +48 609 852 057. Uszczelniamy wszystkie rodzaje dachów. GL-299
NATĘRY STRECH – FASAD ręčni natęry i wysokotlaké nástríky střech pozink, hliník, trápéz plech, vlnitý eternit, eternit, pálené tašky atd. Vše je provedeno odborně s nejvyšší kvalitou. Prodloužená

záruka. Zajímavé smluvní ceny. Tel. 775 524 815, www.stresnirekonstrukce.cz. GL-223
IPA – STŘECHY novinka na trhu – bežešvá technologie. Konec se zatekáním. Tel. 776 051 335. GL-223

KONCERTY

KARWINA-DARKÓW – MK PZKO zaprasza w niedzielę 16. 10. o godz. 15.30 do Sanatorium Rehabilitacyjnego, budynek A w Karwinie-Granicach na Koncert Jesienny urządzany w ramach 15. edycji Dąrkowskiej Jesieni. W programie: chór mieszany „Lira”, uczniowie PSA w Karwinie oraz zespół ludowy „Olzanki” z Polski.

LUTYNIA DOLNA – MK PZKO oraz Parafia Rzymskokatolicka w Lutyni Dolnej zapraszają na Koncert śpiewu chóralnego w piątek 28. 10. o godz. 16.00 do kościoła parafialnego. Wystąpią: „Lutnia” z Lutyni Dolnej, zespoły śpiewacze z Polski oraz „Keep Smiling Gospel” Orlová.

V ZJAZD ABSOLWENTÓW CZESKOCIESZYŃSKIEJ PODSTAWÓWKI
Serdecznie zapraszamy absolwentów – rok ukończenia szkoły 1955-1956, 1960-1961, 1965-1966, 1970-1971, 1975-1976, 1980-1981, 1985-1986, 2000-2001, 2005-2006, 2010-2011
w piątek 11 listopada 2016 o godz. 17.00 do szkoły – na oficjalne spotkanie towarzyskie w klasach (rozmowy, wspomnienia, spotkania z nauczycielami, wychowawcami, aktualizacja spisu absolwentów, zdjęcia poszczególnych klasy – 40,- Kč)
o godz. 19.00 do ośrodka KaSS Strzelnica – na nieoficjalne spotkanie towarzyskie (bal dla absolwentów – wspomnienia i zabawa przy kieliszku i muzyce) do godz. 1.00 – bogaty bufet zapewniony
Informacje na stronach www.zsptesin.cz, gdzie można znaleźć również spisy klas, których tegoroczny zjazd dotyczy
Prosimy zgłosić swój udział w spotkaniu do 4 listopada 2016:
* telefonicznie 558 764 061
* przez portal www.zsptesin.cz
* pocztą e-mailową skola@zsptesin.cz lub
* pisemnie ZŠ s pol. jaz. vyuč., Havlíčkova 13, 737 01 Český Tešín
wpisać imię, nazwisko, nazwisko panięńskie i rok ukończenia podstawówki

GL-703

Kamieniarstwo WRZOS

PRODUCENT z POLSKI
– gwarancja najniższych cen

DECYDUJ – NEGOCJUJ – ZAMAWIAJ

Siedziba firmy:
Hazlach, ul. Cieszyńska 20B
3 km od Cieszyna
Tel. +48 606 452 479, +48 338 567 377
E-mail: kamieniarstwo.wrzos@vp.pl
www.kamenictvi-wrzos.cz
Filia: Cisownica, ul. Ustrońska 156
5 km od przejścia granicznego w Górnej Lesznej

Przyjeżdżamy także do klienta

GL-214

„Głos Ludu” jest finansowany ze środków
Ministerstwa Kultury RC, Senatu RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”



GłosLudu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Komeńskiego 4, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 • Adres redakcji: Redakcja „Głos Ludu”, ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glosludu.cz • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glosludu.cz • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, danuta.chlup@glosludu.cz • Witold Koźdoń, kozdon@glosludu.cz • Magdalena Cmiel, magdalena.cmiel@glosludu.cz • Fotoreporter: Norbert Dąbkowski, dabkowski@glosludu.cz • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glosludu.cz • Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, fax: 558 740 044, e-mail: info@glosludu.cz • www.glosludu.cz • Pismo wychodzi we wtorki, czwartki i soboty • Dostawę prenumeratorom prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Olšanská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: www.periodik.cz, e-mail: postabo.prstc@cpost.cz • Reklamacje tel. 800 300 302 • Kolportaż: PNS, a.s. • Druk: SAMAB PRESS GROUP, a.s., Cyrilská 357/14, 602 00 Brno • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indexu 42501, ISSN 1212-4222.

Tato, zabierz mnie dziś na futbol do Karwiny!

W numerologii 3 to symbol towarzyskości, wesołego charakteru i pogodnego usposobienia. Trójki są podobno dynamiczne i lubią zmiany, z ciekawością podchodzą do nowych wyzwań, nie ścierpią nudy w żadnej postaci. A w sporcie? Trójka mający obecnie nad głowami piłkarzy Karwiny, których w najwyższej klasie rozgrywek czekają obecnie trzy mecze z rzędu przed własną publicznością.

– Najbliższych dziesięć dni będzie kluczowych. Seria trzech meczów podpowie, czy stać nas na równą walkę o czołową ósemkę tabeli – stwierdził szkoleniowiec MFK Karwina, Jozef Weber. 10. kolejka najwyższej klasy rozgrywek, w ramach której Karwina dziś o godz. 15.00 podejmuje FK Przybram, zostanie rozegrana z podtytułem „Weekend Ojców”.

10. kolejka ePojisteni.cz Ligi dedykowana jest... wszystkim tatusiom, którzy wybiorą się na pierwszoligowe stadiony ze swoimi dziećmi. W Karwinie przyszykowano z tej okazji szereg imprez towarzyszących, nie zabraknie też atrakcyjnych konkursów dla najmłodszych w przerwie meczu z Przybramią. – To podziękowanie dla rodziców, którzy regularnie przychodzą na pierwszoligowe stadiony ze swoimi pociechami. Chcemy, żeby futbol przyciągał na stadiony rodziny, tak jak w Bundeslidze czy innych czołowych ligach europejskich – stwierdził Daniel Hajný z FAČR (Piłkarskiej Asocjacji Republiki Czeskiej).

Nie tylko dzisiejszy mecz z Przybramią będzie dla Karwiny ważnym wyzwaniem. Za tydzień, 22 października, do Karwiny przyjadą Teplice, zaś w środę 26 października w zaległym meczu 8. kolejki karwiniacy podejmują na swoim stadionie Liberec. Ten pojedynek pierwotnie miał się odbyć już we wrześniu, ale z powodu epidemii grypy w obozie Liberca mecz został przełożony na termin zastępczy. Pierwszoligowe rozgrywki wracają po tygodniowej przerwie spowodowanej eliminacjami mistrzostw świata 2018. W Karwinie przed sobotnim meczem z Przybramią wszystko pozapinane jest na ostatni guzik. Murawa nie



Dziś i jutro na stadionach pierwszoligowych „Weekend Ojców”.

ucierpiała z powodu ostatniej fali deszczowej pogody, a na dziś synoptycy zapowiadają w dodatku całkiem atrakcyjną dla futbolu pogodę. Na termometrze ma być nawet 17 stopni Celsjusza. – Wypatrujemy już z niecierpliwością pojedynek z Przybramią, bo zdajemy sobie sprawę z rangi tego meczu. Dla nas będzie to walka o przysłowiowych sześć punktów – powiedział „GL” Marian Górniok, dyrektor do spraw technicznych w karwińskim klubie. – Murawa naszego boiska nie budzi zastrzeżeń, jak na połowę października wygląda znakomicie. Na pewno pomogła nam przerwa w rozgrywkach. W zeszłym tygodniu, kiedy lało, murawa wypoczęła – zaznaczył Górniok.

Karwiniacy przerwę w pierwszoligowych rozgrywkach wykorzystali

do rozegrania wyjazdowego sparingu z Piastem Gliwice. O randze tego towarzyskiego meczu świadczył fakt, że zawody zostały przeprowadzone przy zamkniętych trybunach tak dla widzów, jak i mediów. Podopieczni trenera Jozefa Webera przegrali wyjazdowy sparing 1:2, jedyne gola dla Karwiny zdobył zaś głową Marek Janečka. W meczu obaj trenerzy nie wykorzystali najmocniejszych składów, zaś z punktu widzenia dramaturgii – znacznie lepsza była druga połowa spotkania. Ekipa czeskiego trenera Radoslava Látała wykazała się w sparingu lepszą skutecznością. Karwiniacy wierzą, że dzisiejszy mecz w ramach ePojisteni.cz Ligi będzie zupełnie inny. – W tabeli zajmujemy dziewiątą lokatę. Po przegranym meczu ze Slavią Praga

spadliśmy więc oczko niżej. Przed nami szansa na powrót do czołowej ósemki tabeli. W pojedynku z Przybramią chcemy ją wykorzystać – zadeklarował pomocnik MFK Karwina, Jan Šisler. 28-letni środkowy pomocnik karwińskiego zespołu należy w tym sezonie do kluczowych piłkarzy ekipy Jozefa Webera. Šisler nie tylko potrafi umiejętnie przerywać akcje rywala, w roli defensywnego pomocnika oferuje też na boisku wartość dodaną w postaci celnych pulek do partnerów z ofensywy.

JANUSZ BITTMAR

PRAWDOPODOBNY SKŁAD KARWINY:

Laštůvka – Dreksa, Košťál, Hošek, Zelený – Janečka, Šisler – Moravec, Budínský, Eismann – Jurčo.

W drugiej połowie wykruszyli się

Piłkarze ręczni Banika Karwina nie nawiązali w środku tygodnia do weekendowej wygranej z Litowlem (35:30), przegrywając rozegrany awansem mecz 7. kolejki ekstraklasy z faworytem rozgrywek – Dukłą Praga – 28:31. Dla Dukli był to sprawdzian generalny przed walką w europejskich pucharach.

Karwiniacy przeplatają w tym sezonie lepsze występy z gorszymi, z przewagą gorszych. Pojedynek z Dukłą Praga wyglądał obiecująco tylko w pierwszej połowie, wygranej przez podopiecznych Radka Bartošica 19:16. Po zmianie stron karwiniacy wykruszyli się z parkietu, aczkolwiek wynik mógłby sugerować coś innego. W miarę dobrze zagraли karwińscy golkipery, na czele z polskim bramkarzem Przemysławem Witkowskim. – Golkipery prezentują się coraz lepiej. Mam nadzieję, że dołączą do nich też pozostali zawodnicy. Brakuje nam przede wszystkim lepszej skuteczności – stwierdził tre-

ner HCB Karwina, Radek Bartošic, który w drugiej połowie spotkania dał pograć również rezerwowym szczypiornistom, głównie z grona „młodych wilków”. – Nie można ciągnąć tego wózka wyłącznie z ósemką graczy. Dukla pokazała klasę, ale wygrała między innymi zasługą szerszej kadry – podkreślił Bartošic.

W weekend karwiniacy pauzują, najbliższe spotkanie ekstraklasę zaliczą dopiero 22 października na parkiecie Zubrzy.

HCB KARWINA - DUKLA PRAGA 28:31

Do przerwy: 19:16. Karwina: Witkowski, Mokoř, Vaněk, Monczka 7, Hanisch 6/1, Křístek, Plaček 2, Radčenko 1, Drzyzga, Wozniak, Sl. Młotek 1, Jan Užek 4/1, Solák, T. Młotek 1, Frančík 5, Jiří Užek 1.

Lokaty: 1. Lowosice 11, 2. Pilzno 10, 3. Dukla Praga 10,... 7. Karwina 6 pkt.

(jb)



Jan Užek zdobył w meczu cztery punkty.

OFERTA

PIŁKA NOŻNA – I LIGA: Karwina – Przybram (dziś, 15.00). **FNL:** Frydek-Mistek – Trzinec (dziś, 15.00), Ostrawa – Żiżków (dziś, 17.00). **DYWIZJA:** Hawierzów – Rymarzów (dziś, 15.00), Pusta Polom – Piotrowice (jutro, 14.30). **MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA:** Czeski Cieszyn – Bogumin, Wędrzyń – Bruntal (dziś, 15.00), Polanka – Dziecmorowice, Koberzyce – Orłowa (jutro, 15.00). **IA KLASA – gr. B:** Veřovice

– Stonawa, Sedliszczce – Olbrachcice, Dobracice – Bystrzyca, Datynie Dolne – Stare Miasto (dziś, 15.00). **IB KLASA – gr. C:** Lutynia Dolna – Gnojnik, Pietwałd – Nydek, Sucha Górna – Raszkowice (dziś, 15.00), Inter Piotrowice – Toszonowice, Jabłonków – Śmiłowice, Wierzniowice – L. Piotrowice B (jutro, 15.00). **MISTRZOSTWA POWIATU KARWIŃSKIEGO:** Dąbrowa – Sł. Pietwałd, B. Rychwałd – Cierlicko (dziś, 15.00), G. Będowice – Zabło-

cie, Hawierzów B – Żuków Górny, F. Orłowa – G. Hawierzów, V. Bogumin – Sn Hawierzów (jutro, 15.00). **MISTRZOSTWA POWIATU FRYDEK-MISTEK:** Oldrzychowice – Palkowice (dziś, 14.00), Starzecz – Nawsie, Mosty – Hukwałdy, Chlebowice – Bukowiec (dziś, 15.00), Piosek – Metyłowice, Gródek – Baszka (jutro, 15.00). **ROZGRYWKI POWIATU FRYDEK-MISTEK:** Janowice – Niebory (dziś, 15.00), Śmiłowice B – Wędry-

nia B (jutro, 10.00), Milików – Li-skowiec (jutro, 15.00).

PIŁKA NOŻNA – OBCHODY 90-LECIA SPORTU W OLDZYCHOWICACH: dziś od 16.00 na boisku w Oldzychowicach.

HOKEJ NA LODZIE – TIPSPORT EKSTRALIGA: Witkowiec – Trzinec (jutro, 18.20).

(jb)

JUTRO HUTNICZE DERBY

Arcyciekawie zapowiada się jutrzejsza 13. kolejka Tipsport Ekstraligi hokeja na lodzie. W Ostrawie w derbach zaprezentują się drużyny Witkowic i Trziny. Dla obu drużyn będzie to pierwsza wzajemna konfrontacja w tym sezonie. Początek w Ostravar Arenie o godz. 18.20.

Do Witkowic szykuje się pokazna grupa trzynieckich kibiców, dla których przygotowano specjalne autokary. Wiele wskazuje więc na to, że atmosfera w niedzielnym meczu będzie znakomita. Zespoły pauzowały tylko w sobotę, w piątek bowiem Stalownicy zaliczyli domowy mecz z Mładą Bolesławią, Witkowice z kolei zagrały na taflí Olomuńca.

(jb)

ZNAMY KADRĘ SKOCZKÓW NA PS W KUUSAMO

Stefan Horngacher, szkoleniowiec reprezentacji Polski w skokach narciarskich, odkrył już karty przed rozpoczętym się za miesiąc nowym sezonem Pucharu Świata. Jak informuje Polski Związek Narciarski, decyzja o składzie zapadła na wspólnej naradzie wszystkich trenerów kadr narodowych po mistrzostwach Polski w Wiśle oraz zgrupowaniu w Predazzo.

Nowy sezon Pucharu Świata zostanie zainaugurowany w dniach 24-26 listopada w fińskim Kuusamo. Do Kuusamo trener Stefan Horngacher zabiera ósemkę skoczków. Są to: Maciej Kot, Kamil Stoch, Dawid Kubacki, Piotr Żyła, Klemens Murańka, Stefan Hula i Aleksander Zniszczoł.

– To był mój tegoroczny cel, by znaleźć się w grupie prowadzonej przez Stefana Horngachera (na zdjęciu) i naprawdę ciężko na to pracowałem. Dalej będę dawał z siebie wszystko, bo chcę osiągać jak najlepsze wyniki i konsekwentnie realizować moje cele na zimę – stwierdził dla PZN Aleksander Zniszczoł. – Tuż po zakończeniu poprzedniego sezonu zdecydowałem, że włożę w treningi naprawdę bardzo dużo energii i pracy. Bardzo chciałem dobrze skakać, nie tylko dla siebie, ale także dla narzeczonej i dla swojego spokojnego życia. To w końcu moja praca i skupiałem się na tym, by ją jak najlepiej wykonywać. Jestem zadowolony ze zgrupowania w Predazzo, bo na dzisiejszych treningach pokazałem, na co mnie stać. Skoki były fajne i powtarzalne. Dowiedziałem się właśnie, że zostałem powołany na Puchar Świata w Kuusamo. Już od jutra trenuję z grupą prowadzoną przez Stefana i jadę z nią na kolejny obóz treningowy, a potem na kolejne, aż do Kuusamo. Stefan będzie teraz układał moje plany treningowe – dodaje zawodnik z Wisły.

(jb)



Fot. PZN